

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 198 (8882)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 3 września 1979 r.

NAKŁAD: 141.446

A

Cena 1 zł

Odślonięcie Pomnika Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku

GDANSK (PAP) — 1 września br. na placu przed historycznym budynkiem pocztowym w Gdańsku, którego nie liczną załoga stawiała bohaterów pocztowej obrony, odbyła się uroczystość odślonięcia Pomnika Obrońców Poczty Polskiej. Na placu zebrała się wielotysięczna rzesza mieszkańców nadmorskiego grodu, przedstawiciele wojska, organizacji społecznych, młodzież. Licznie przybyli uczestnicy II wojny światowej a wśród nich obrońcy Poczty Polskiej.

Godz. 10.00 — na plac, w głębi którego wznosi się monumentalna sylwetka Pomnika Obrońców Poczty Polskiej, przybywa I sekretarz KC PZPR Edward Gierk. Towarzystwem mu przewodni-

W 40 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę

Manifestacja pokojowa społeczeństwa ziemi gdańskiej Przemówienie I sekretarza KC PZPR

Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata

GDANSK (PAP) — Wrzesień w 1939 r. — symbol heroicznej bezprzykładnej walki żołnierza i społeczeństwa polskiego z niemieckim agresorem w obronie wolności, był równocześnie początkiem wojny wyzwolenczej narodu polskiego zakończonej berlińskim zwycięstwem w maju 1945 r.

Tego dnia odbyła się z udziałem Edwarda Gierka oraz Heryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza, na Długim Targu w Gdańsku, manifestacja pokojowa społeczeństwa ziemi gdańskiej. W manifestacji uczestniczyli: Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania,

Jerzy Łukaszewicz. Obecni byli Stanisław Gucwa i Tadeusz W. Młynarczyk. Wśród zgromadzonych — kombatanci, młodzież, żołnierze WP. Teren uroczystości, centrum zabytkowego Głównego Miasta w Gdańsku jest miejscem o znaczeniu szczególnym. To

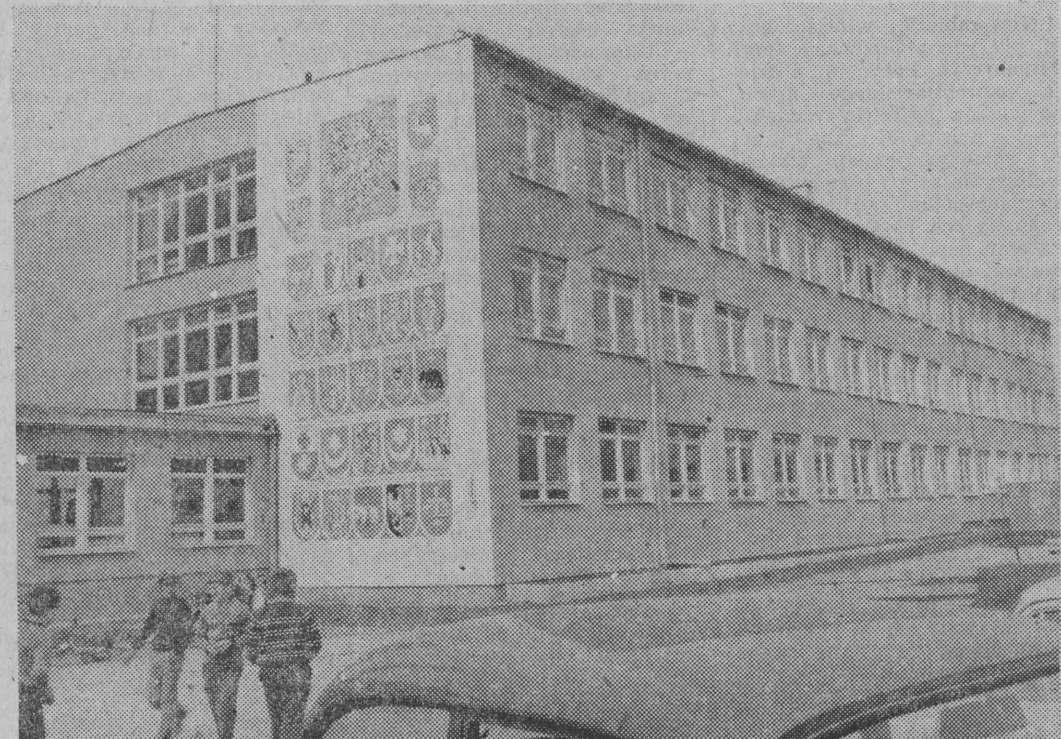
perle renesansowej i barokowej architektury, budowaną podczas wieków pokojowej pracy w Gdańsku związanym z Polską, podczas wojny hitlerowskiej najeźdźcy prawie zrujnowali z ziemią. Dziś największe w Europie przedsięwzięcie konserwatorskie i rekonstrukcyjne budzi podziw i zachwyt licznych odwiedzających Gdańsk turystów z całego świata. Jest symbolem pokojowej odbudowy miast, portów i fabryk całego powroconego Polsce Wybrzeża.

Orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej gra „Mazurek Dąbrowskiego”. Manifestacja otworzył gospodarz ziemi gdańskiej Tadeusz Fiszbach, który złożył zapewnienie, że społeczeństwo ziemi gdańskiej zawsze wierne Matczynej, nie będzie ustawać w pracy dla ludowej ojczyzny.

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR Edward Gierk. (Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Następnie najwyższy rangą wojskową żyjący z obrońców

Westerplatte, dowódca placówki „Prom”, obecnie major rezerwy Wojska Polskiego — Leon Pajak odczytuje tekst posłania społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata.



Wieniec od narodu polskiego złożony przez Edwarda Gierka na Westerplatte

GDANSK (PAP) — Westerplatte — nazwa utrwalaona w panteonie narodowej chwały, pomnik najwyższego hołdu dla tych, którzy tu pierwsi stawili opór hitlerowskiej nawaie, obrońcom Helu, Gdyni, tym co walczyli na morzu, wyzwolicielom Wybrzeża. Miejsce to symbolizuje pamięć o wszystkich żołnierzach polskich, którzy przez 2078 dni walczyli o zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, krwią i trudem znaczyli drogę do wolności.

W południe 1 września br. na placu pod monumentem wzniesionym ku czci obrońców i wyzwolicieli Wybrzeża, zgromadzili się mieszkańcy ziemi gdańskiej, b. żołnierze Westerplatte, kombatanci wszystkich frontów II wojny światowej, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Na Pomniku Westerplatte — biało-czerwone szarfy. Płona znicze. Przy nabrzeżu cumują okręty Marynarki Wojennej. Na ich masztach wielka, uroczysta gąsienica.

Do nabrzeża Westerplatte cumuje trałowiec bazy — na jego pokładzie przybywa: I sekretarz KC PZPR Edward Gierk oraz przewodniczący

Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Obecni są członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister Obrony Narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz. Przybyli: prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młynarczyk oraz: minister d/s Kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudziński, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa min. J. J. Wierzbowski, prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński.

Są gospodarze ziemi gdańskiej z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Fiszbachem.

Edward Gierk oraz towarzyszący mu członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych podchodzą do podnoża monumentu Bohaterów Westerplatte. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, towarzyszą im syreny fabryczne, okretowe, statkowe. Okręty oddają saluty bander. I sekretarz KC PZPR składając w imieniu wszystkich Polaków, w imieniu narodu, wieniec u stóp Pomnika Obrońców i Wyzwolicieli Wybrzeża. Wieniec utkany z białych i czerwonych goździków okalających godło narodowe, opasany jest szarfą z napisem: „Obrońcom Ojczyzny — Naród Polski”. Kompania honorowa MW prezentuje broń. Chyli się sztandar wojskowy.

Jest godz. 12.00. Zapada minuta milczenia. Zamiera ruch uliczny. Stają maszyny i urządzenia w zakładach pracy. Zebrani na Westerplatte a razem z nimi cały naród polski czczą pamięć swoich synów poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej.

Uroczystość kończy defilada pododdziałów Marynarki Wojennej, WSOWP, jednostki obrony Wybrzeża i jednostki pancernej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Małym Płocku, w woj. łomżyńskim centralna inauguracja nowego roku szkolnego. Fotoreportaż z tej miejscowości zamieszczamy na str. 3.

Depesza przywódców PRL do przywódców WRS

WARSZAWA (PAP) — Z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosowali do przywódców WRS — Ton Du Thana, sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Wietnamu — Le Duan'a i premiera rządu WRS — Pham Van Dong'a, depeszę, w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa, rządu PRL i narodu polskiego — przesyłają przywódcom wietnamskim, a za ich pośrednictwem KC KPW, Zgromadzeniu Narodowemu i rządowi WRS, bratniemu narodowi wietnamskiemu serdeczne gratulacje i pozdrowienia.

Wskazując zwycięskie dokonania bohaterów narodu wietnamskiego pod kierownictwem marksistowsko-leninowskiej partii z przewodniczącym Ho Chi Minh'em na czele depesza przypomina, że długoletnia walka narodu wietnamskiego z kolonializmem i imperializmem zawsze cieszyła się niezmiennym poparciem krajów wspólnoty socjalistycznej, jak też światowych sił pokoju i postępu.

Polska Ludowa również i w przyszłości będzie konsekwentnie popierać Wietnamską Republikę Socjalistyczną w jej pokojowym budownictwie oraz obronie suwerennych praw narodu wietnamskiego przeciwko wszelkim próbom obecnej inwencji w sprawy wewnętrzne WRS i Indochin — czytamy w depeszy.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna 24-26 st., minimalna 10-12 st. C. Wiatry słabe południowe.

JUTRO — wzrost zachmurzenia, przelotne deszcze i burze. Chłodniej.

DZIS imieniny: Izabelli i Szymona. (ska)

Uroczystości w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim

Hołd bohaterom Września i ofiarom faszyzmu

Pod hasłem „Nigdy więcej wojny” manifestowali swą wolę życia w pokoju mieszkańcy trzech województw w czterdziestą rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę i wybuchu drugiej wojny światowej. Pod pomnikami wdzięczności, na cmentarzach wojskowych i bezimiennych partyzanckich mogiłach ludność miast i wsi składała wieniec i wiazanki kwiatów. Zebrani na manifestacjach uchwalali rezolucję protestującą przeciwko wysiłkowi zbrojeń i żądającą prawa do życia w pokoju na całym świecie.

W jednej z nich czytamy: „Dziś, w czterdziestą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę żądamy dalszego ograniczenia zbrojeń i karania zbrodni ludobójstwa na każdej szerokości i długości geograficznej. Znamy cenę II wojny światowej. Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszyzmu!”

ŁOMŻYŃSKIE

W sobotę udekorowana barwanymi narodowymi Wizna była gospodarzem wojewódzkich uroczystości poświęconych 40 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Uroczystości rozpoczęło plenum Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, na które przybył m. in. przedstawiciel władz państwowych — I sekretarz KC PZPR Waldemar Szpotański i wojewoda Jerzy Ziemiański, przewodniczący WK FJN Teresa Schramm, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Józef Piotrowski oraz wrzesniowi obrońcy Wzny, Nowogrodu i Łomży, żołnierze walczący pod Monte Cassino i Arnheim, żołnierze walczący w szeregach II Frontu Białoruskiego północno-wschodni region kraju. W plenum uczestniczyli także sekretarz ZG ZBoWiD, wiceminister d/s Kombatantów Stanisław Kujda. Przybyli goście powitali przewodniczącego ZW ZBoWiD płk Stefan Sokolowski.

— Czterdzieści lat temu Wiza i jej okolice — stwierdził w referacie okolicznościowym przewodniczący Komisji Historycznej ZW ZBoWiD Jan Karłowicz — były świadkami heroicznych zmagania 720 polskich żołnierzy z ponad 40-tysięcznym korpusem pancernym gen. Guderiana. Na każdą z 6 polskich lekkich armat przypadało 158 łut dział i czołgów. Każdy z karabinów maszynowych zasypywany był ogniem 22 kamów wroga. Mimo silnego wsparcia lotniczego uderzenie wojsk hitlerowskich, oskrzydlające broniące się w centrum kraju armie polskie, zostało pod Wizną powstrzymane od 7 do 10 września. Do niemieckiej niewoli dostało się zaledwie ok. 70 obrońców.

kalskiego, dowódców odcinka „Wizna”, przypominając obeliski, nazwy ulic i izby pamięci narodowej. Wiznę i Nowogrod odznaczono orderami Krzyża Grunwaldu. ZBoWiD wraz ze szkołami i ZHP otoczył ostatnio opieką dalszych 211 miejsc pamięci narodowej. Otworzono ponadto 22 izby pamięci.

Mapa woj. łomżyńskiego pokryta jest gestami miejscami walk, potyczek i zbiorowych kaźni. W Zambrowie, Wincencie i Kosówce zastrzelono i zamęczono kilkadziesiąt tysięcy jeńców. Spacyfikowano ponad 50 wsi, mordując ponad tysiąc ich mieszkańców.

Za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą oraz wybitne zasługi w pracy dla kraju Rada Państwa nadała Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski Maksymowi Biedrzyckiemu, Michałowi Bronowiczowi, Stanisławowi Kubrakowi, Józefowi Piotrowskiemu, Henrykowi Urdowskiemu i Franciszkowi Wróblewskiemu. Krzyże Kawalerskie otrzymali: Józef Borkowski, Czesław Celiński, Józef Górski, Teodor Karczyski, Józef Karpowicz, Zygmunt Kotara, Leonard Kowalewski, Zdzisław Kroczyński, Henryk Łapiak, Jan Luniński, Józef Łupinski, Mieczysław Matecki, Antoni Niedziółko, Józef Puszczyński, Feliks Szafranski, Antoni Tynecki, Wincenty Wierciński oraz Piotr Wiśniewski.

Gratulując odznaczonym Waldemar Szpotański przekazał w imieniu całego społeczeństwa łomżyńskiego wyrazy serdecznej podziękliwości wszystkim tym, którzy z bronią w ręku walczyli o wolność ojczyzny a następnie o utrwalenie władzy ludowej.

Oznakę za Zasługi dla Ziemi Łomżyńskiej otrzymali: wiceminister Stanisław Kujda oraz redaktor naczelny czasopisma „Za Wolność i Lud” — Bogdan Rostopowicz.

O godz. trzynastej przed pomnikiem żołnierzy SGO „Narew” na antywojennej manifestacji pod hasłami wyra-

Nigdy więcej wojny!

GDANSK (PAP) — W 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej zwracamy się do narodów i parlamentów, odwołujemy się do serc i umysłów ludzi na całym świecie, aby swym działaniem nie dopuścili do powtórzenia bezmiarów nieszczęść jakie niesie wojna. Ostatnia wojna światowa pochłonęła przeszło 50 milionów istnień ludzkich, osieročila i okaleczyła blisko 100 milionów, obrocila i niweczyła dorobek pracy pokoleń. Obecnie w dobie broni nuklearnych, wojna byłaby jeszcze potworniejsza, zagroziłaby unicestwieniem całej cywilizacji.

Naród polski ma szczególne moralne prawo powtórzyć dziś z całą mocą wezwanie: NIGDY WIĘCEJ WOJNY! To na Westerplatte polscy żołnierze pierwsi odparli Raniez, który 1 września 1939 r. atak wojsk hitlerowskich III Rzeszy, które rozpoczęły II wojnę światową. Nie bacząc na nierówne siły, naród polski stawiał opór agresji w poczuciu zagrożenia, jakie niesła ona nie tylko naszej ojczyźnie, ale i całej ludzkości.

Nasze wezwanie o umacnianie pokoju, o rozbrojenie, o zapobieganie konfliktom zbrojnym, nakazuje nam pamięć o ofierze sześciu milionów obywateli naszego kraju, którzy polegali lub zostali zamordowani w czasie II wojny światowej; nakazuje nam pamięć o daninie krwi polskich żołnierzy, przelanej na wszystkich frontach walki z hitleryzmem, o tragicznych losie ludności cywilnej bestialsko mordowanej w hitlerowskich obozach zagłady, na ulicach miast i wsi.

W czterdziestolecie wybuchu II wojny światowej mówimy całemu światu, że język armat nie rozwiąże problemów trapiących dziś ludzkość.

Na wszystkich narodach, na parlamentach, rządach ciąży historyczna odpowiedzialność za przyszłość globu ziemskiego, za nowe pokolenia, które powinny wyrastać we wzajemnym szacunku, w przekonaniu, że pokój jest najwyższą wartością. Tym celem służyć powinna przyjęta z polskiej inicjatywy deklaracja ONZ w sprawie wychowania dla pokoju.

Wiek XXI świat powinien wkraczać z poczuciem pewności swego pokojowego jutra, bez lęku o przyszłość. Prawie od 35 lat w Europie milczą działa. Podstawą pokojowego ładu na naszym kontynencie jest uznanie niepodważalności realiów polityczno-terytorialnych. Na tym fundamentie powstała wielka karta pokoju — Akt Końcowy KBWE. Apelujemy o jego pełne i konsekwentne wcielenie w życie.

Wolność, sprawiedliwość społeczna, realizacja praw człowieka i niezawisłość narodów, pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach i nienuarzalność ich granic — to zasady pozwalające eliminować źródła konfliktów zbrojnych.

Apelujemy o uwolnienie świata od groźby katastrofy nuklearnej.

Z zadowoleniem i nadzieją witamy wszystkie inicjatywy i porozumienia pokojowe, a szczególnie ostatnio podpisane porozumienie SALT-II, którego rychłej ratyfikacji oczekują wszystkie narody.

Działajmy na rzecz wygaszenia ognisk zapalnych w świecie, likwidacji resztek rasizmu, neokolonializmu, uciśku narodowego, naruszania podstawowych praw ludzkich, a zwłaszcza prawa do życia w pokoju.

Wspierajmy wysiłki na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń, nierozprzestrzeniania broni jądrowej, wprowadzenia całkowitego zakazu broni masowej zagłady i przejścia do powszechnego oraz całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową.

Apelujemy do społeczeństw, parlamentów, do wszystkich ludzi dobrej woli: zbiorowym wysiłkiem zapewnimy ludzkości bezpieczną przyszłość. Trwały, powszechny pokój niech jednoży narody, państwa i kontynenty.

Wykopki rozpoczęte

Czy zagospodarujemy wszystkie ziemniaki?

Wszystko wskazuje na to, że ten rok w zbiorach ziemniaków może okazać się rekordowy. Plantacje przeważnie są dorodne, bulwy duże i zdrowe. W warunkach, kiedy płony ziób były niższe od przewidywanych, zebranie i zagospodarowanie wszystkich ziemniaków posiada pierwszorzędne znaczenie, szczególnie dla przywrócenia ubiegłorocznych stanów zwierząt. Pogłowie bowiem — jak wiadomo — w tym roku się zmniejszyło.

Okolo 2/3 zbiorów produkcji przeznaczają tradycyjnie na pasze, kilkadziesiąt tysięcy ton (dokładnie ilości skupu trudno dzisiaj określić — u mowy są w trakcie podpisywania) zakupią gminne spół-

dzielnie „Samopomoc Chłopska”, zakłady przemysłowe (np. Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży, Chłodnia w Elku) oraz Centrala Nasienna. Jak GS-y przysługowane są do kampanii na

kilka dni przed uruchomieniem punktów skupu? — to pytanie zadaliśmy w sobotę przedstawicielom WZSR w trzech województwach. Białystok. Na gminę przypadają przeciętnie dwa punkty skupu. WZSR zapewnia odbiór ziemniaków wcześniej zakontraktowanych. Natomiast, ze skupem nadwyżek spodziewanym zresztą, mogą wystąpić problemy. Np. brakuje jeszcze 70 tys. worków (dotawca: „Lenko” w Bielsku Białym), nieznane są też zadania eksportowe. Potrzeby miast w woj. białostockim oraz Katowic, Wrocławia i Zielonej Góry będą w całości zaspokojone.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo — Pszczelarska w Białymstoku, podobnie jak w Suwałkach i Łomży, tradycyjnie będzie prowadziła zaopatrzenie załóg zakładów pracy. Ważne, by zrealizować to jak najwcześniej. O przebiegu tej akcji będziemy jeszcze informować w szczegółach.

Suwałki. Plan skupu ziemniaków jadalnych jest tu stosunkowo niski — 14 tys. ton. Punkty GS są już przygotowane na przyjęcie pierwszych partii kartofli. Przeszkolono pracowników, naprawiono wagi, zgromadzono niezbędną



Rozpoczęły się wykopki. To najtrudniejszy etap prac polowych.

ciąg dalszy na str. 2

Odsłonięcie Pomnika Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku

Ciąg dalszy ze str. 1

czący Rady Państwa Henryk Jabłoński i premier Piotr Jaroszewicz.

Obecni są: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania i zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz. Byli: prezes KN ZSL Stanisław Gweta i przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Młynarz oraz gospodarze ze strony gdańskiej z I sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Fiszbachem.

Edward Gierk przyjmuje meldunek dowódcy kompanii honorowej Jednostki Obrony Wybrzeża, podrażnia żołnierzy, rozlega się dźwięki hymnu narodowego.

Głos zabiera, witając gości, prezydent Gdańska Jerzy Młynarczyk. Przypomina dzieje nadmorskiego grodu, od wieków najeśniej związanego z polską Ojczyzną. Mówi o międzywojennej historii wolnego miasta i losach 40-tygodniowej polskiej gdańskiej, z roku na rok poddawanej rosnącemu naciskowi coraz bardziej niebezpiecznym, bojówkarz hitlerowskich. Zanim padły pierwsze strzały wojny, polska ludność Gdańska, a zwłaszcza ci, którzy nosili mundur służby państwowych — kolejarze, celnicy i pocztowcy znaleźli się w sytuacji frontowej. Szykanowani, poniżani, nieraz napastowani przez bojówkarzy w brunatnych koszulach, nieugięci trwali na posterunkach. Walczyli o prawo do wykonywania swoich obowiązków, o prawo do nauki w polskiej szkole, do posługiwania się w miejscach publicznych ojczystym języ-

kim. 1 września na pocztowy budynek z białym orłem położył się grad kul. Gdy pierwszy szturm niemieckich napaściników został odparty, do walki wprowadzone zostały samochody pancerne, działa i miotacze ognia. Dopiero podpalenie budynku i wysadzenie jednej ze ścian zmusiło do kapitulacji. Wytrwali 14 godzin. Później wszyscy, prócz czterech, którym udało się zbiec, zostali zamordowani przez hitlerowców.

Następnie podniósł moment uroczystości. Edward Gierk podchodzi do pomnika. Przecina białoczerwoną szarfę. Imponujący monument zrealizowany przez pracowników sztuki plastycznej według projektu Wincentego Kućmy przy udziale załogi Gdańskiej Rafinerii, przedstawia boginie zwycięstwa — Nike, odbierającą karabin z rąk ginącego pocztowca. Z ramion Nike wlatuje gołąb — symbol pokoju. Symbolika pomnika znajduje potwierdzenie w przebiegu i wyniku całej wojny. Zbrojny czyn gdańskich pocztowców i innych obrońców Ojczyzny z września 1939 r. podjął cały naród — aż do zwycięstwa.

Kwiaty pod Pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej składają: Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Płyta pomnika pokrywa się następnie wieńcami i wiankami od kombatanów, pracowników łączności, wojska, organizacji społecznych, zakładów pracy, młodzieży.

I sekretarz KC PZPR przechodzi następnie do nowo otwartego oddziału Muzeum

Poczty i Telekomunikacji, mieszczącego się w historycznym budynku — na spotkanie z obrońcami poczty oraz przedwojennymi i obecnymi pracownikami łączności. Rozmawia z obrońcami pocztowej rezerwy: Andrzejem Górskim, Franciszkiem Milewiczem i Władysławem Milewiczem.

Edward Gierk przekazał uczestnikom spotkania wyraz uznania za bohaterstwo i poświęcenie w walce z najeźdźcą hitlerowskim i powołanie do pracy dla Ojczyzny. Wyraził także życzenia pomysłowości w życiu osobistym.

E. Gierk, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz oprowadzają przez kustosza muzeum, Ewę Panas zwiedzili następnie sale muzeum. Są tutaj pamiątki związane z obroną poczty i działalnością polskich placówek łączności w byłym wolnym mieście. Ekspozycja ukazuje również historię Poczty Polskiej w Gdańsku rozpoczynając się w wieku XV.

I sekretarz KC PZPR dokonuje wpisu do księgi pamiątkowej muzeum. Następnie otrzymuje z rąk byłego naczelnika jednego z polskich urzędów pocztowych w międzywojennym Gdańsku — Augustyna Sikorskiego — medal pamiątkowy wybity z okazji otwarcia muzeum.

Na dziedzińcu budynku pocztowego goście zatrzymują się przed wchodzącą w skład pomnikowego zespołu płaskorzeźbą ścienną wg projektu Zygmunta Kossakowskiego i Marii Talaga-Korskiej. Rozmawiają z twórcami pomnika, z przedstawicielami Stoczni Marynarki Wojennej, która rezerwa była wykonana.

Pokój jest najwyższym i najświętszym prawem każdego człowieka i wszystkich narodów

Przemówienie Edwarda Gierka na manifestacji w Gdańsku

**SZANOWNI
TOWARZYSZE
OBYWATELI!
MIESZKANCY GDAŃSKA!
DRODZY RODACY!**

Czterdzieści lat temu, 1 września 1939 r. Niemcy hitlerowskie zdradziecko napały na Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa.

Naród nasz pierwszy stawiał zbrojny opór podbój Hitlera. Miało to doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji, dla procesu powstawania koalicji antyhitlerowskiej i jej przyszłego zwycięstwa. O tym, że tak się stało, że Polska podjęła nierówną walkę z zdecydowaną jednolitością i nieugiętą postawą całego narodu polskiego, wszystkich jego generacji. Zarówno te, która żarliwie milowała do ojczyzny hartowała jeszcze w walce zaborcami, jak i te, która rosła już w Polsce niepodległej.

„Są w ojczyźnie rachunki krzywdy, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmoży nikt” — pisał rewolucyjny poeta w dniu śmierci wojennego zagrożenia. Te proste i mocne słowa najlepiej odzwierciedlały uczucia żołnierzy, robotników, chłopów, intelektualistów. Odszerebił powołanie do walki wszystkich Polaków, że w obronie niepodległego bytu, prawa do ojczystego domu, nie wolno się cofać, że nie ma innego wyboru jak walka na śmierć i życie.

Chylimy dziś czoła z szacunkiem i wdzięcznością przed bohaterstwem żołnierzy polskiego Września, tych, którzy polegali i tych, którzy przeżyli, tych którzy są wśród nas, obrońców polskiego Wybrzeża, Poczty Gdańskiej i Westerplatte, uczestników dramatu w Borach Tucholskich, obrońców pozycji mławskiej i Wini. Z dumą i czcią myślimy o dzielnych dywizjach wielkopolskich walczących bojami nad Bzurą, o twardym żołnierzu oddziałów śląskich i krakowskich, toczących nieprzerwaną bój od Pszczyny, Rybnika i Chabówki aż po Tomaszów Lubelski. Wdzięczność pamięć narodu odczuwa obrońców Warszawy, samotnych bastionów Modlina i Helu, uczestników ostatniej epoki wojny: bitwy pod Kockiem i Wolą Gólową. Głosimy chwałę gdańskim koszyńskim i harcercy śląskich, żołnierzom robotniczym oddziałów obrony Warszawy, komunistów polskich, którzy wprost z więzień szli do walki z najeźdźcą. Ich czynny ślady niegasiącymi blaskiem w panteonie narodowej chwały.

**SZANOWNI
OBYWATELI
RODACY!**

Polska przedwrześniowa była państwem słabym, targanym głębokimi sprzecznościami klasowymi i narodowościowymi, zacofanym gospodarczo i cywilizacyjnie. Jej słabą potencją obronną nie znalazł uzupełnienia w systemie skutecznych sojuszy, w mądrej, zgodnej z interesem narodu polityce zagranicznej.

Polityka rządów sanacyjnych nacechowana egoizmem klasowym, krótkowzrocznością i brakiem realizmu uwydatniała kraj w sytuacji tragicznej. Najbardziej Niemiec hitlerowskich trzeba było stawić czoła w osamotnieniu politycznym i wojskowym. Sojusze z mocarstwami zachodnimi okazały się za wodne, a jedyną realną szansą ratowania kraju poprzez dobrosądek i przyjaźń stosunki ze wschodnim sąsiadem, z Krajem Rad zostały zaprzeczane.

Wrzesień 1939 r. był dramatycznym potwierdzeniem historycznej prawdy, że za słabość i zacofanie, za błędną politykę wewnętrzną i między narodową płaci się cenę niezwykle wysoką.

Żołnierz polski miał więc w kampanii wrześniowej przeciwko sobie wszystko: drugą, gójącą przewagę militarną, techniczną, niedogodny kształt granicy państwowej, możliwości przeciwników dokonania głębokich manewrów oskrzydlających, bier-

ność i kunktatorstwo zachodnich sojuszników, a obok tego błędy własnych rządów i nieporadność strategiczną własnego dowództwa.

Świadectwem moralnej i ideowej siły narodu polskiego, jego patriotyzmu na zawsze pozostanie fakt, iż nie zależeli się on pod ciężarem klęski, ani też w obliczu groźby biologicznego zagłady. Żołnierze polscy toczyli męny bój na wszystkich frontach wojny. W kraju rozwinięły się potężny ruch oporu, a wychodźstwo polskie wniosło wielki wkład do antyhitlerowskiej walki wyzwolenie wszystkich narodów Europy.

W czterdziestą rocznicę Września składamy hołd wszystkim Polakom, którzy w latach II wojny światowej walczyli w obronie niepodległości i wolności ojczyzny. Wspominamy uczestników bitwy o Narwik, lotników bohaterów bitwy o Anglię, marynarzy polskich, żołnierzy, którzy walczyli pod Falaise i szturmowali Monte Cassino. Chylimy czoła przed cennym zbrojnym Armią Ludową, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i innych formacji ruchu oporu. Oddajemy cześć partyzantom polskim i radzieckim, którzy na naszej ziemi walczyli o wspólną sprawę.

Z najwyższą czcią wspomniemy żołnierzy i dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, którzy w bitwie pod Lenino w sojuszu z Armią Radziecką zapoczątkowali najkrótszą drogę do umiarkowanego kraju. Hołd składamy bohaterom walk nad Wisłą, obrońcom Przyczółka Magurskiego, wyzwolicielom Warszawy i Kolobrzeg, zdobywcą Modlina i II Armii Wojska Polskiego, którzy bohaterstwo walczyli nad Odrą i Nysą, wzięli udział w szturmie Berlina wnosząc godny naszemu narodu wkład w ostateczne rozgromienie hitlerowskiej Rzeszy.

Z wdzięcznością myślimy o żołnierzach i brygadach pancernych im. Bohaterów Westerplatte. Godni imienia obrońców gdańskich rezerwy zasłużyli się oni chlubnie w walkach o polskie Pomorze i wzniesli białoczerwony sztandar wolności nad Gdynią i Gdańskiem. Niechaj ich tradycje bojowe, patriotyczne i międzynarodowe dla żołnierzy naszych współczesnych, są wzorem dla obecnych tu młodych oficerów naszych wojsk pancernych, dzisiaj promowanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej na Westerplatte.

Składamy hołd sześciu milionom obywateli naszego kraju, którzy polegali w walce z wrogiem lub zostali bestialsko pomordowani w katołach i obozach hitlerowskich, na ułach naszych miast i pałaców naszych wsi.

Zawsze żywa będzie w naszym narodzie serdeczna pamięć o mestwie żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy w walce z nami. Cześć najwyższą odczuwamy dzisiaj w pamięci naszych braci poległych na naszej ziemi w walce o naszą i waszą wolność, o zwycięstwo nad faszysmem.

**OBYWATELI
RODACY!**

Świadomość śmiertelnego zagrożenia ze strony hitlerowskiego najeźdźcy głęboko poruszyła serca i myśli Polaków i wyzwoliła przemożne dążenie do odrodzenia ojczyzny na nowych podstawach politycznych i ustrojowych, zapewniających jej bezpieczeństwo, siłę i rozwój. W ogniu walki z faszysmem rozdzieliła się i zyskała społeczne poparcie koncepcja polityczno-ustrojowa lewicy polskiej, z Polską Partią Robotniczą na czele. Dzięki tej koncepcji wojna rozpoczęła się zakończyła się udziałem żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w berlińskim zwycięstwie. Sprawa polska znalazła niezawodne oparcie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Powstało ludowe państwo polskie w nowych sprawiedliwych i bezpiecznych granicach. Naród nasz powrócił na prastare pastwiska.

skie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Dzięki władzy ludowej i sojuszuw polsko-radzieckiemu słowa Mickiewicza o Gdańsku „Mieście niegdyś naszym, które będzie znowu nasze” stały się rzeczywistością. Zespolenie wszystkich ziem etnicznie polskich w ramach jednolitego państwa stworzyło korzystne warunki dla pomyślnego rozwoju naszego narodu.

My współcześni, zarówno ci, którym lud żołnierski szczęścia pozwolił witać dzień zwycięstwa, jak też ci młodzi, którzy w życie dojrzały wkraczali już po wojnie, mamy dziś prawo stwierdzić: wypełniliśmy testament naszych rodaków, naszych najbliższych poległych w tej najokrutniejszej z wojen. Po raz pierwszy od wieków zwycięstwo na polu bitewnym przekształciło w zwycięstwo polityczne i utrwaliliśmy w pokojowej pracy. Zbudowaliśmy państwo silne i nowoczesne, zawarliśmy sojusze pewne i trwałe, umocniliśmy pozycję Polski w świecie. Zrobiliśmy wszystko, aby nigdy nie powtórzyła się tragedia Września.

Trzydzieści pięć lat temu, a nie raz i w przyszłości zmienio oblicze naszego kraju. Z grunty dzwignięliśmy naszą stolicę — Warszawę, prastary polski Gdańsk, piastowski Szczecin i Kolobrzeg, Wrocław i dziesiątki innych miast, setki miasteczek i tysiące wsi.

Dokonaliśmy rewolucji społecznej. Władza przeszła w ręce klasy robotniczej i ludu pracującego. Reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu i oparcie gospodarki na zasadach planowych otworzyło drogę do likwidacji bezrobocia, do sprawiedliwości społecznej, do awansu cywilizacyjnego i kulturalnego całego narodu.

Dokonaliśmy rewolucji gospodarczej, przekształcając nasz kraj w nowoczesne państwo przemysłowe. Rozbudowaliśmy i unowocześniliśmy potencjał produkcyjny, stworzyliśmy solidną materiałno-techniczną bazę dalszego rozwoju Polski.

Dokonaliśmy rewolucji oświatowej i kulturalnej. Wspólnie rozwijaliśmy się polska nauka. Szkoły i uczelnie otworzyły szeroko podwoje dla całej polskiej młodzieży, osiągnięcia narodowej kultury i sztuki stały się własnością ludzi pracy miast i wsi. Miliony ludzi przeniosły się z przedłużonej niewolności wsi do miast, zdobyli nowy zawód. Powstały warunki pełnego wykorzystania wielkiego kapitału talentów i zdolności naszego narodu.

Polska Ludowa, jej ustrój i jej polityka stworzyły niezaprzeczalną podstawę dla ogarnięcia całej narodu jednolitego i ideałowo-moralnego. Jest ona naszą największą zdobyczą, źródłem siły i podstawą przyszłości. Będziemy jej jednolite strzec, będziemy ją umacniać.

W całym 35-leciu realizując program naszej partii osiągnęliśmy znaczny postęp w zaspokajaniu potrzeb, w polepszeniu warunków życia społeczeństwa. Szczególnie wiele zrobiliśmy dla przyspieszenia rozwoju Polski i dla pomyślności naszego narodu w latach siedemdziesiątych.

Szczycimy się tymi osiągnięciami. Stanowią one nasz wspólny dorobek. Zdajemy sobie jednakże sprawę z rozmiaru potrzeb, których jeszcze nie możemy w pełni zaspokoić i trudności, jakie musimy pokonać.

Więcej jeszcze zmagamy się ze skutkami wiekowych zacofań i zaległości, z konsekwencjami ogromnych strat i zniszczeń wojennych. Rozwiązujemy złożone problemy, jakie niesie czas dzisiejszy, a jednocześnie stawiamy czoła wyzwaniom przyszłości. Po to, by osiągnąć odpowiadającą aspiracjom naszego narodu jakość życia, musimy systematycznie podnosić jakość pracy, lepiej wykorzystywać zasoby polskiej ziemi, dbać o gospodarność i efektywność, działać zgodnie i dyscyplinowanie. Te dążenia przyspieszamy nam w całym obecnym dziesięcioleciu, nimi kierujemy się przygotowując VIII Zjazd PZPR. Mimo trudniejszych obecnie warunków, mimo komplikacji w światowej sytuacji gospodarczej jesteśmy zdecydowani wytrwale kontynuować strategię społeczno-ekonomiczną, sformułowaną na człowieka i jego potrzeby, strategię budowania socjalizmu dla ludzi i przez ludzi.

Niedługo przedstawimy klasie robotniczej, chłopom i inteligencji propozycję Komitetu Centralnego w sprawie programu rozwoju Polski w latach osiemdziesiątych. Jesteśmy pewni, że ogólnonarodowa dyskusja przedzjadłowa potwierdzi i wzbogaci te propozycje, a nasza wspólna praca stworzy dobry punkt wyjścia dla ich urzeczywistnienia.

**SZANOWNI
ZEBRANI
I PRZYJACIELI!**

Z doświadczeń września, z doświadczeń całej naszej

trudnej historii wyprowadzamy podstawowy wniosek: sprawą najważniejszą jest bezpieczeństwo narodowe, trwałość i nienaruszalność państwa, jego suwerenność. Podstawą i gwarancją bezpieczeństwa i niepodległości jest również nasza siła wewnętrzna, poziom naszej gospodarki, jedność naszego społeczeństwa, nasza gotowość obronna — jak też skuteczny system sojuszy, a przede wszystkim sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim ukształtowane we wspólnym walce z hitlerowskim zdemokratyzowały. Wzajemnie zdaliśmy sobie sprawę z ogromu trudności, jakie przysięgliśmy sobie. Przyjaźń, sojusz, współpraca Polski i Kraju Rad są niezbędne obu naszym narodom. Wynikają one z wspólnoty ustroju socjalistycznego, z zasadniczą zgodnością naszych narodowych i państwowych racji. Są ważnym czynnikiem pokojowej stabilizacji w Europie.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim stanowi dla nas podstawowe oparcie w walce o pozycję Polski w świecie. Współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim umożliwia uprzedmiotowienie naszego kraju. Dział wspólny, a ogarnia coraz to nowe dziedziny, jest ważnym czynnikiem modernizacji naszej gospodarki, postępu naukowo-technicznego, zaspokajania potrzeb surowcowych, ma wielkie znaczenie dla dynamiki naszego rozwoju, dla naszej obronności.

Będziemy niezłomnie zacieśniać naszą jedność ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, wspólnie pogłębiać naszą przyjaźń i współpracę, umacniać nasz sojusz obronny — Układ Warszawski. Jest to trwałe i nienaruszalna zasada naszej polityki. Odpowiada ona żywotnym interesom i dążeniom naszego narodu.

W staraniach na rzecz utrwalania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego widzimy jeden z najbardziej skutecznych instrumentów zapewnienia pomyślnych warunków zewnętrznych rozwoju ojczyzny. Wrzesień 1939 r. dowiódł bowiem dobitnie, że pokój jest, niepodzielny, że pogwałcenie praw jednego narodu pociąga za sobą złośliwe skutki dla innych.

Polska przywiązuje szczególne znaczenie do zapewnienia trwałego pokoju na kontynencie europejskim. Helsińska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwolana m.in. z naszej inicjatywy, zapoczątkowała wyraźną poprawę stosunków między państwami o różnych systemach ustrojowych w Europie. Powstały sprzyjające warunki dla pogłębienia procesu odprężenia. Takie właśnie zadanie stoi przed zaproponowaną przez państwa — strony Układu Warszawskiego konferencją na szczycie politycznym w sprawie odprężenia militarnego w Europie, takie też nadzieje wiążą z zbliżającym się spotkaniem sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Madrycie.

W sierpniu br. rozmawiałam na Krymie z sekretarzem generalnym KC PZPR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzyszem Leonidem Breżniewem. Wyrażiliśmy wspólnie pogląd, że najbliższym zadaniem międzynarodowym jest przystąpienie do rzeczywistego rozbrojenia oraz całkowitego zlikwidowania groźby wojny światowej.

Wielkie znaczenie dla tej sprawy ma podpisanie w Wiedniu przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone porozumienie o ograniczeniu zbrojeń strategicznych SALT II. Zmniejsza ono ryzyko globalnego konfliktu nuklearnego i sprzyja postępowi w dalszym ograniczeniu zbrojeń.

W tym dniu i z tego miejsca, kierujemy apel do Kongresu Stanów Zjednoczonych o ratyfikację SALT II. Leży to w najeblszym interesie zarówno sygnatariuszy tego układu jak i całej ludzkości.

Chcielibyśmy, by uchwalono z inicjatywą Polski w grudniu ub.r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych deklaracja o wychowaniu moralnym do zachowania pokoju dla wszystkich państw i narodów.

Pokój jest najwyższym i najświętszym prawem każdego człowieka i wszystkich narodów. Pokój — to prawo do życia. To jest najważniejszy wniosek, jaki ludzkość powinna wyciągnąć z doświadczeń ostatniej wojny, z całej swojej historii.

Zwracam się do młodzieży polskiej — bądźcie wierni patriotyzmowi i internacjonalizmowi, idealizmowi. Niech płomień uczucia miłości do ojczyzny, który ocalał serca bohaterów obrońców Poczty Gdańskiej i Westerplatte, przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa — matka wszystkich Polaków!

pominać naszych stosunków z Niemcami. Ponad tysiącletnie dzieje tych stosunków zawierają różne okresy; gorsze i lepsze. Od wielu wieków rzucała niestety nie cieną tendencją militarystyki i imperializmu niemieckiego, która za swoje hasło przyjęła „Drang nach Osten”. Agresja faszystowskiego państwa niemieckiego na Polskę była tej polityki najbardziej zbrodnym i tragicznym przejawem. Cenę tej ekspansji zapłacił nasz naród niemiecki. Na gruzach imperialistycznej III Rzeszy niemieckiej powstała państwa. Niemiecka Republika Demokratyczna, socjalistyczne państwo robotników i chłopów, które od chwili powstania uznało granicę na Odrze i Nysie oraz podjęło się zrobić wszystko, by nigdy więcej wojna nie wyszła z ziemi niemieckiej. Umocniamy i będziemy umacniać przyjaźń i współpracę z naszym zachodnim sąsiadem.

Doktryna drugiego państwa niemieckiego wychodziła z zasadniczo odmiennych przesłanek i celów. Republika Federalna Niemiec weszła na drogę normalizacji stosunków z Polską i innymi krajami socjalistycznymi dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy do władzy w Bonn doszedł rząd socjaldemokratyczny — liberalny. Fundamentem procesu normalizacji z Polską stał się układ z 1970 r., mocą którego RFN uznała nienaruszalność zachodniej granicy Polski i zrezygnowała z wszystkich roszczeń terytorialnych pod nazwą adresem dziś i w przyszłości. Stosunek do treści wyrażonych w tym układzie i gotowości ich realizacji jest miarą postawy zachodni Niemiec sil politycznych wobec Polski.

Jesteśmy szczerze zainteresowani współpracą i umacnianiem naszych stosunków z wszystkimi siłami w Republice Federalnej, które stoją na gruncie odprężenia i umacniania istniejącego w Europie iadu pokojowego. Uważamy, jednocześnie za nasz obowiązek ostrzegać świat przed tymi, którzy odmawiają uznania istniejących w Europie realiów i roją zimmowione sny o polityce siły i ekspansji. Mamy moralne prawo i obowiązek ostrzegać przed takim niebezpieczeństwem nasz naród i inne narody. Dyktuje nam to pamięć przeszłości, troska o pokój dla Polski i Europy.

Silę pokoju są potrzebne. Sprawa pokoju ma mocne oparcie. Będziemy czynić wszystko, aby jej zwycięstwo było trwałe i niepodważalne.

DRODZY RODACY!

W imieniu wszystkich Polaków zwracam się dziś szczególnie serdecznie do mieszkańców Gdańska, do ludności całego Wybrzeża.

Przez wieki ta polska ziemia i jej lud były obiektem brutalnych i podstępnych krzyżacko-pruskich najeżdów, grabieży i zniszczenia. Tu Polacy ginęli za mowę ojczystą, za umacnianie kulturalnych i politycznych więzi z Macierzą, za patriotyczną postawę, za naszą polską godność.

Do dziś miasto to, z którego podniósł się głos przestrogi przed niebezpieczeństwem wojny, jest symbolem twórczej pracy naszego narodu. Duma nas wszystkich napawa pięknem starych i nowych dzielnic mieszkaniowych Gdańska, rozmach przemysłu stoczniowego, wysoki rytm pracy portów. Wszyscy pamiętamy, jaką rolę waz patriotyzm i wysokie poczucie odpowiedzialności odegrały w przewyżczeniu skutków tragicznego konfliktu w grudniu 1970 r. Ceniśmy wysoko wasze poparcie i wkład do realizacji polityki naszej partii.

Pozdrawiam wszystkich, którzy swe życie i ambicje związali z narzem i gospodarką morską i tym ambitnym celem oddali swój talent i siły!

Słowa uznania i uczuć serdecznych kieruję do całej polskiej klasy robotniczej, do chłopów, do inteligencji, do ludzi nauki i kultury. Wasz trud codzienny leży u podstaw rozkwitu Polski!

Słowa serdecznych podziwów kieruję do żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, żołnierzy wojsk lądowych, lotników i marynarzy, którzy stoją na straży nienaruszalności naszych granic, spokoju naszego nieba i morza.

Zwracam się do młodzieży polskiej — bądźcie wierni patriotyzmowi i internacjonalizmowi, idealizmowi. Niech płomień uczucia miłości do ojczyzny, który ocalał serca bohaterów obrońców Poczty Gdańskiej i Westerplatte, przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Hołd bohaterom Września

Ciąg dalszy ze str. 1

Zebrani wysłuchali Wystąpienia przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu FJN Teresy Schramm, która przypomniała o okrucieństwach drugiej wojny światowej i bohaterstwa walce narodu polskiego.

Po Apelu Poległych wieńce pod pomnikiem złożyli przedstawiciele władz partyjno-administracyjnych województwa, ZG ZBoWiD, organizacji kombatanckich, społecznych i młodzieżowych oraz zakładów pracy. Po południu z montażem słowno-muzycznym „Dajmy im pamięć” wystąpił laureat III Spotkania z Piosenką Harcerską oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 w Łomży. (Jb)

BIAŁOSTOCKIE

Pod hasłem: Nigdy więcej wojny! manifestowały swą pamięć o minionych dniach i protestowały przeciwko powtórzeniu podobnych wydarzeń kobiety woj. białostockiego zebrane na wojewódzkim zlocie w Białym Podlaskim.

W uroczystości uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR — Józef Piechowski, wojewoda — Zygmunt Sprycha, prezes WK ZSL — Jerzy Grzybek, przewodniczący WK FJN — Stanisław Kudła, wiceprzewodniczący Krajowej Rady Kobiet — Olga Rewińska. Brała również udział delegacja kobiet współpracujących z Białostocką republiką radziecką — Litwy i Białorusi.

Podczas manifestacji w Lesie Piłkicim na zbiorowym grobie ofiar faszysmu złożono wieńce i wianki kwiatów. Przemawiając z miejsca, które kryje ciała ponad tysiąca poległych, sekretarz Józef Piechowski przypomniał rozgrywaną się tu wydarzenia Pierwszych masowych egzekucji na grupie 41 mieszkańców Białki dokonali hitlerowcy w czerwcu 1941 roku. Ostatnich 20 więźniów zamordowali tuż przed wyzwoleniem, w lipcu 1944 roku.

Wieńce od kobiet polskich i radzieckich złożono także na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej i mogiłach ofiar w innych miejscach Białki Podlaskiej.

W tych ciężkich dniach, głównie na barkach kobiet spoczywało żywienie narodu, przechowywanie rannych,

wychowywanie dzieci, prowadzenie tajnego nauczania — powiedział w swoim wystąpieniu przewodniczący WK FJN — Stanisław Kudła, uderzając drugą część uroczystości, odbywającą się w białym Domu Kultury.

W woj. białostockim mieszka wiele kobiet, których udziałem był ten los. Przypomniała o tym w swoim referacie przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet — Lucja Demianuk. Nie nosiły mundur, ale niejednokrotnie narażały życie swoje i innych bliskich. Mieszkała również kobiety, które stanęły do walki z bronią w rękę. Po raz pierwszy w historii narodu powstał kobiecy batalion bojowy I Armii Wojska Polskiego. Irena Graczyk, jako była „platerówka” podzieliła się wspomnieniami z tamtych dni.

Kobiety razem z mężczyznami walczyły również o utrwalenie władzy ludowej, uruchamiały pierwsze po wojnie fabryki, zwalczały analfabetyzm, a dziś biorą udział w rozwoju społeczno-gospodarczym regionu. Są racjonalizatorkami, przedownicami pracy, dobrymi rolniczkami, twórcami kultury oraz jako matki i żony organizatorów życia rodzinnego. Wiadę jest wszędzie — jak podkreśliła — Olga Rewińska — gdzie zachodzą przemiany społeczne i gospodarcze.

Na manifestację w Białym Podlaskim przyjechały kobiety z różnych stron województwa i z różnych środowisk. Deklarowały wale walki o to, by nie powtórzył się wrzesień 1939 roku: Felicja Konopko — rolniczka z gminy Krynów, Teresa Maczyńska — pracownica „Fast”, Halina Jelska — członek ZSMP.

Od kobiet radzieckich poparcie i życzenia pomyślności w pracy i życiu osobistym przekazały kobietom polskim I sekretarz Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Litwy w Wilnie — Eugeniusz Szataniłan i sekretarz Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Białorusi w Grodnie — Antonina Zobińska.

Złot zakończono rezolucją, w której uczestniczki domagały się m. in. położenia kraju w dalszym zbrojeniu na świecie i zobowiązują się do walki o szczęście wszystkich ludzi na kuli ziemskiej. (Jb)

SUWAŁSKIE

Przed pomnikiem straceń, w miejscu, gdzie 1 kwietnia

1944 roku hitlerowcy zamordowali szesnastu patriotów, mieszkańców Suwałk, zgromadziła się mieszkanka miasta, by oddać hołd wszystkim, którzy walczyli i zginęli za wolność tej ziemi. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z sekretarzami KW: Eugeniuszem Lubowiczem, Stanisławem Kafarem, Januszem Świerczką oraz wojewodą Eugeniuszem Zlotyńskim. Obecni byli również prezes WK ZSL Stefan Lenkowski, przewodniczący WK SD Edward Smola, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Bolesław Dziadziak. Przy pomniku warty honorowej pełnili żołnierze i harcercy, poczty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i ZBoWiD-u.

Uroczystość rozpoczął hymn państwowy, odegrany przez orkiestrę. Następnie I sekretarz KW PZPR w Suwałkach Janusz Krzyżewski, przypomniał udział mieszkańców Suwałszczyzny w zmaganiu z okupantem.

Podniósł moment — Apel Poległych. Wśród wezwanych do apelu żołnierze, którzy polegali w pierwszym dniu wojny — ppor. Mazowiecki i strzelec Żelazko, żołnierze I Samodzielnej Wojskowej Brygady Kawalerii, która zakończyła swój szlak bojowy w sławnej bitwie pod Kockiem, synowie ziemi suwałskiej, którzy zginęli na polach bitewnych Września i wszystkich frontach drugiej wojny światowej, bojownicy ruchu oporu, żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego, licznie polegali na tej ziemi żołnierze Armii Radzieckiej, polegali w walce o utrwalenie władzy ludowej.

Przy pomniku straceń wieńce złożyli przedstawiciele władz województwa, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz kombatanek. Uroczystość zakończyła odegranie Międzynarodówki.

Todobnie uroczysty charakter miały manifestacje w całym województwie suwałskim. Pod hasłem „Nigdy więcej wojny!” manifestowało pod pomnikiem wdzięczności społeczeństwo Sejn. Uroczysty capstrzyk odbył się na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Węgorzewie. Hołd poległym oddano we wszystkich miejscowościach województwa. Kwiaty złożono przy pomnikach i grobach zbiorowych i na pojedynczych leśnych mogiłach partyzanckich. (stk)

Wykopki rozpoczęte

Ciąg dalszy ze str

Zawód i powołanie

Istnienie zawodu „pracownika socjalnego” dla nikogo nie jest już dziś odkryciem. Młodzi wybierają go świadomie, podczas gdy jeszcze kilka lat temu, kiedy większość szkół pracowników socjalnych startowała, traktowano je często jako obywateli i przypadkowy przystanek przed dalszymi studiami.

SZKOŁY tego typu mają u nas tydzień jeszcze krótki, mimo swych tradycji sięgających lat dwudziestych. W Polsce Ludowej dopiero 1966 rok — powstanie dwóch pierwszych szkół pracowników socjalnych — należy uznać za narodziny nowego zawodu. Natomiast 1974 rok daje początek jego upowszechnieniu: wówczas bowiem przy resorcie zdrowia wszedł w życie Program Rozwoju Zawodowej Służby Socjalnej. Przewiduje on, że w 1990 roku służba ta liczyć będzie około 7,5 tys. do 8 tys. pracowników. Choć kadra zawodowa parająca się pomocą społeczną (dawniej: opieką społeczną) w środowiskach zamieszkania jest jeszcze bardzo szczupła (liczy 2,5 tysiąca), postępie jest znaczny. Pięć lat temu bowiem liczba pracowników socjalnych zatrudnionych w administracji terenowej była trzykrotnie mniejsza niż dziś, a na wsł postać „opiekuna społecznego z urzędu” nie była znana, podczas gdy dziś zatrudniano go już co druga gmina.

Postęp jest konsekwencją rozwoju policyjnych dwuletnich szkół o profilu socjalnym, jakie istnieją dziś w 19 miastach kraju, z reguły łączącymi, stacjonarny tryb kształcenia z kształceniem zaocznym. Około 700 absolwentów, którzy rokrocznie kończą szkoły pracowników socjalnych, trafiając przede wszystkim do placówek pomocy społecznej w środowiskach zamieszkania, zabezpieczenia stopnia, lecz konsekwentną realizacją wspomnianego przedmiotu programu.

Kim jest pracownik socjalny? Prawie zawsze kobietą, zarówno u nas, jak i w świecie. Nasze kadry socjalne w 95 proc. rekrutują się z kobiet, a raczej z dziewcząt, 75 proc. bowiem nie ma jeszcze przekroczonych lat 30. Stwarza to szansę do długoletniej stabilizacji ludzi w tym zawodzie, co wobec jego potrzeb i perspektyw jest sprawą zasadniczą.

Obserwujemy olbrzymi nacisk społeczny na rozwój takich form pomocy dla osób w starszym wieku, jak domy pomocy społecznej, domy dziennego pobytu, kluby i budownictwo mieszkaniowe specjalnie przystosowanych do trybu życia starszego człowieka. To samo dotyczy pomocy dla ludzi niepełnosprawnych. Już te

BOŻENA PAPIERNIK



Witaj szkoło!

O TYM by Jan z Czarnolasu gościł w założonym przez księcia mazowieckiego — Janusza I Płocka zwanym Borowym lub Puszcząskim (obecnie Mały Płock w woj. łódzkiej) nie wspominając żadne kroniki. Czegoś miałby szukać w tej maleńkiej wsi, powstałej na początku XV wieku obok burzonego przez krzyżaków grodziska nad Czetną? Po blisko 450 latach od chwili swych narodzin spogląda dziś na tę gminną miejscowość ze ścianą powstającą szkoły, w której dzisiaj odbędzie się uroczystości centralnej inauguracji roku szkolnego.

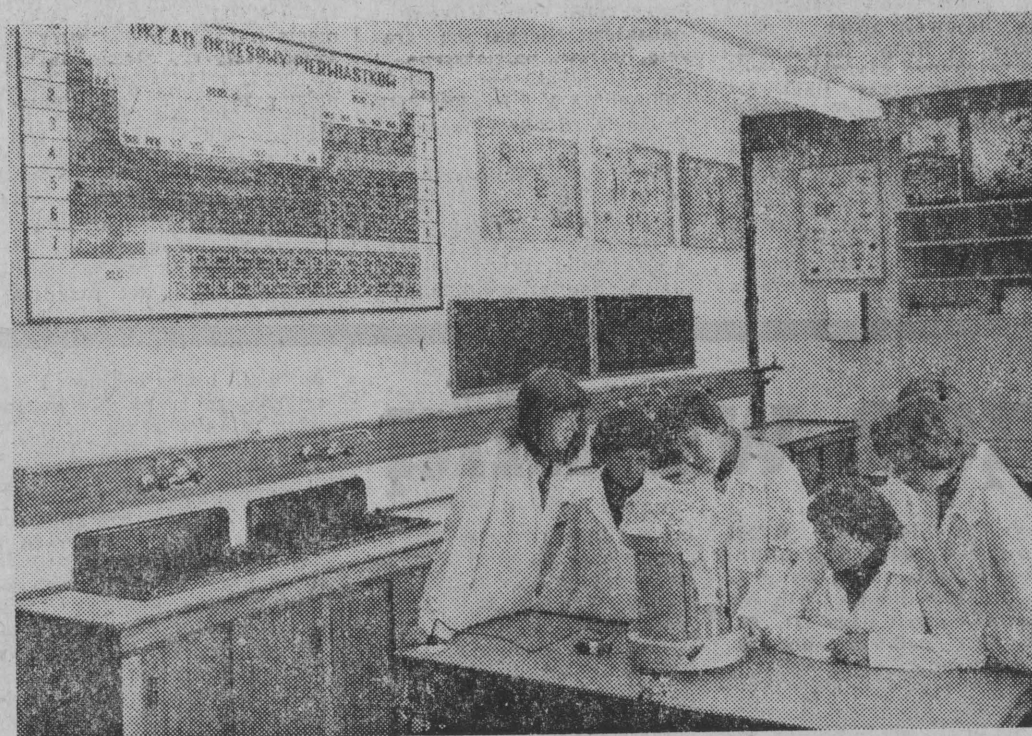
Budowę kompleksu obiektów Zbiorczej Szkoły Gminnej zły przez ostatnie lata cały **MAŁY PŁOCK**. Gdyby przeziścić kubaturę budynków (48 tys. m sześć.) i ich powierzchnię użytkową (6 tys. m kwadr.) na gospodarskie domy — szkoła równałaby się prawie połowie wsi. A przecież dla użytku oddany zostanie także pierwszy blok mieszkalny dla 16 nauczycielskich rodzin. Uruchomione zostaną również oczyszczalnia ścieków i stacja wodociągowa, z których korzystał będzie (po założeniu kanalizacji) cały Mały Płock. Inwestycja wraz z boiskami sportowymi zajmuje 4 ha powierzchni. Jej koszt sięga 44 mln zł.

Z budowy zeszli już robotnicy LPB oraz białostockich przedsiębiorstw — robót sanitarnych, elektrycznych i ich rodzice. Trwa ostatnia kosmetyka otoczenia i pracowni.

Zgodnie z tradycją każda z sal wyposaża inne kuratorium. Przemysł i Lublin przygotowały sale dla tzw. klas „uzawodowionych”, Rzeszów — pracownię i gabinet biologii, Siedlce — fizyki, Kraków — geografii, Łódź — języka rosyjskiego, Kielce — matematyki, Radom — języka polskiego, Nowy Sącz przekazał 50 par nart, Warszawa — sprzęt gimnastyczny i sportowy. Izba pamięci jest darem Łomży.

Szkołę wyposażą 28 kuratorów, Zjednoczenie Przemysłu Pomocy Naukowych i Centralny Ośrodek Filmów Dydaktycznych.

Dotychczas szkoła mieściła się w budynku wybudowanym czynnem społecznym w 1932 r. Powstanie nowego obiektu pociąga za sobą reorganizację całej gminnej sieci szkół. Prawie trzydzieści uczniów, uczęszczających do tej pory do szkół w Korzeniście, Rogienicach, Rakowie i Chłudniach będzie dowożonych do Małego Płocka. Z pięciu istniejących w gminie „osmioskółek” zostanie tylko jedna, w pozostałych utrzyma się klasy najmłodszego. Stary budynek w Małym Płocku (po zmodernizowaniu) przekształci się w przedszkole. (jtb)



„ZYCIORYS” KAUKAZU

Analiza anomalii w przepływie naturalnego prądu elektrycznego, powstającego we wnętrzu Ziemi na głębokości 300—400 km pozwoliła radzieckim geofizykom odczytać „zyciorys” Kaukazu. Sądzą oni, że w rejonie Zakaukazia 70—100 mln lat temu doszło do zderzenia dwóch wielkich płyt z jakich składa się skorupa ziemiska — afroazjskiej i euroazjskiej. Pierwsza z nich, niby dryfująca kora lodowa w oceanie, w ciągu milionów lat podpyływała na płynnym płaszczu Ziemi i w wyniku serii zderzeń — zanurzała się pod starszą i masywniejszą płytę euroazjską. Ze sprasowania w wyniku tego zjawiska powstał grzebień górski Kaukazu. Nie miał on jednak wtedy jeszcze takich kształtów, jak obecnie. Jego „kosmetyki” dokonały wulkany.

LADOWE NUTRIE

Wyroby z futer nutrii są piękne, od lat są modne i cieszą się popularnością. Przemysłowy chów tych zwierząt długi okres okazywał się złośliwym. Zasadniczym kłopotem było to, że nutria zamieszkuje nad zbiornikami wodnymi. Dlatego też hodując te zwierzęta trzeba budować baseny, a wymagać do dużych nakładów. Moskiewski Instytut Hodowli Zwierząt Futerkowych ponad 40 lat zajmuje się sposobami hodowli zwierząt futerkowych m. in. lisów, norek, soboli. Nutrie pojawiły się w instytucie około dwóch lat temu. W przestronnym pomieszczeniu stoją dziesiątki klatek, w których prowadzi się doświadczenia z hodowlą tych zwierząt bez wody. Nutrie zamieszkuje się i już nawet się rozmnażają.

BADANIA BŁOTNYCH LAWIN

Górskie potoki płynące z gór Tien Szan i Pamiru są bardzo groźne po ulewnych deszczach. Niosą one w doliny ogromne ilości gruzu skalnego i błota — powodując prawdziwe

we błotne lawiny. Uczeń radziecki przeprowadził badania tych lawin — zagrażających m. in. miastu Alma Ata. Opracował skuteczne sposoby ochrony miast i osiedli przed potokami błota. Buduje się specjalne tamy i zapory umożliwiające zatrzymanie nawet bardzo dużych błotnych lawin. Zapory takie kilkakrotnie już ochroniły Alma Atę przed błotnymi potokami, spływającymi z gór.

NITY Z WODOKRÓW METALI

Radzieccy specjaliści stwierdzili, że metale o bardzo odmiennych temperaturach topnienia, jak np. aluminium i wolfram można łatwo łączyć ze sobą za pomocą nitów lub tytanu z żelaza, cyrkonu lub tytanu. W tym celu spajany detal należy umieścić w temperaturze ok. 600 stopni C w atmosferze wodoru. W warunkach takich metal, z jakiego wykonano nit, nasyca się jak gąbka wodorem i zwiększa swoją obojętność. Ten właśnie efekt pozwala ściśle zespolić ze sobą części z metali nie poddających się bezpośredniemu spawaniu.

ZATOKA ZOSTANIE ODGRÓDZONA

Zatoka Kara—Bogaz Got zostanie odgródzona od Morza Kaspijskiego. Odpowiadający projekt przygotowali już specjaliści moskiewscy. Każdego roku dostaje się do tej zatoki z morza ok. 5 km sześć wody, która wyparowywała promienie słoneczne. Powoduje to zwiększanie się w wodach zatoki zawartości soli. Jej nadmiar wpływa ujemnie jak zauważono na rozwój rybów. Znikają także niektóre gatunki roślin. Na początku w przemyśle łączącym zatokę z Morzem o długości 7 km i szerokości 200 m buduje się silną groblę. Następnie utworzona zostanie kamienna zapora, która ostatecznie zamknie wodom Morza Kaspijskiego dostęp do zalewu.

Wychowanie dla przyszłości

Reforma polskiego systemu oświaty ma na celu przygotowanie młodzieży do pracy i życia w nowych warunkach: pokolenie, które zaczęło naukę w dziesięcioletniej szkole średniej, działać będzie w wieku XXI — w epoce nowych zdobyczy naukowo-technicznych, w okresie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Nasza szkoła ma więc ukształtować osobowość człowieka i obywatela o nowych horyzontach, otwartego jeszcze bardziej na nowoczesność, chłonnego na postęp w dziedzinie techniki, sposobu życia, stylu kierowania społeczeństwem.

Chociaż dzisiaj osobowość ucznia kształtuje znacznie więcej czynników niż w przeszłości — m. in. film, prasa, radio, telewizja, organizacje społeczne itp. — nadal filarem poczyną wychowawczy jest **nauczyciel**. Jego rola w nowych warunkach jest jednak trudniejsza niż dawniej, kiedy był dla swoich uczniów jedynym źródłem mądrości. W swojej misji ma bowiem wielu „konkurentów”. Dlatego zmieniają się metody działania nauczycieli

w szkole. Owszem, nadal przydatne są tradycyjne sposoby przekazywania wiedzy i kontroli jej przyswojenia przez dzieci i młodzież, ale w coraz większym stopniu pedagog staje się dla ucznia nie tyle „chodzącą encyklopedią”, co mądrym przewodnikiem po różnych źródłach wiedzy.

W tej nowej roli innych wymiarów nabiera też nie które atrybuty nauczycielskiej profesji, takie np. jak **autorysta**. Skoro tak wiele jest dziś innych źródeł wiedzy i informacji o świecie, nauczyciel nie musi bać się o „stracenie twarzy” wobec grona nastolatków, jeżeli nie potrafi natychmiast odpowiedzieć na każde zadane mu pytanie. Nie będąc przysłówową alfą i omegą, powinien opierać swój prestiż i uznanie wśród wychowanków na umiejętności wykorzystania środków masowego przekazu, nowoczesnych wydawnictw, a przede wszystkim ludzi o określonej specjalizacji — z fabryki, z gospodarstwa rolnego, z instytucji kulturalnej, z komitetu blokowego — nie jako konkurentów, ale cenionych **sojuszników**.

Ludzie np. o określonej specjalizacji są w „zasięgu ręki” każdego nauczyciela. Najczęściej znajdują się po prostu w gronie rodziców uczniów. Nie tylko w mieście, ale i na wsi. Po 35 latach od powstania ludowej państwowości w każdym środowisku nastąpił taki postęp i taki wzrost kwalifikacji społecznych, że szkoła bez żadnej pomocy może sięgać do jego pomocy w rozwijaniu umysłowym swoich wychowanków. Właśnie więc z życiem, zdecydowane odejście od XIX-wiecznego modelu szkoły — skostniałego, zamkniętego we własnych murach — tendencja do otwarcia jej bram na nowoczesność stanowi ideowe założenie obecnej dziesięcioletni.

Wobec takiego założenia ulega również przewartościowaniu stosunek pedagoga do

wychowanków. Z dawnego autorytatywnego zmienia się stopniowo (choć nie bez oporów) na partnerski. Jego cechą jest nie władczy dystans wobec młodych ludzi, ale klimat bezpośredniego zbliżenia; nie serwowanie ustawicznych pouczeń i niepodważalnych pewników, ale szczerza rozmowa, codzienny dialog na wszelkie tematy. Budzenie w ten sposób zainteresowania ucznia, jego pasji poznawczej, aktywnego stosunku do środowiska, twórczej postawy w życiu.

Z licznych analiz i ocen wynika, że nasza szkoła do brze na ogół wpaja uczniom szacunek dla pracy, uczty patriotyzmu, przywiązania do historii i symboli narodowych, m. in. przez bogaty i piękny ceremonialny szkolny. Liczne prace społecznie użyteczne ucznia ofiarosili dla państwa i społeczeństwa. Praktyka wykazuje jednak, że nadal istnieje dysproporcja między rozwijaniem wśród uczniów predyspozycji do wykonywania obywatelskich poleceń, a kształtowaniem samodzielności w tworzeniu koncepcji działania, w pogłębianiu samorządności. Sami pedagogowie, ci najbardziej refleksyjni, wrażliwi na aspiracje swych wychowanków, twierdzą, że Kodeks Ucznia, będący zbiorem powinności i praw obywateli w szkolnych ławach, jest nierzadko lekceważony przez niektórych nauczycieli myślących starymi kategoriami.

Stwarzanie klimatu ideowego zaangażowania całego grona pedagogicznego w szkole należy do jej dydaktyki, do komórek Związku Nauczycielstwa Polskiego, a przede wszystkim do podstawowych organizacji partyjnych. Przeszło 40 proc. nauczycieli należy do partii. Mają więc duże możliwości wpływania na swych koleżanów, na organizację młodzieży w szkołach.

W każdej szkole powinien powstać kompleksowy plan działania obejmujący pracę lekcyjną i pozalekcyjną, poczynania kół zainteresowań, a także ZHP i samorządu szkolnego. W opracowaniu tego planu niezbędna jest twórcza inicjatywa każdej komórki partyjnej.

LECH WINIARSKI

Pomniki przyrody

Działalność człowieka — rozwój przemysłu, gospodarki komunalnej, komunikacji odbija się ujemnie na stanie przyrody. Dlatego też od końca ubiegłego wieku przystąpiono do tworzenia parków narodowych. Mają one wyjątkowe znaczenie, są jak gdyby żywymi muzeami „czystej” przyrody, spełniają też ważną rolę w badaniach naukowych.

Pierwszy park narodowy utworzono formalnie w Yellowstone w USA w 1872 r., a jeszcze przed rokiem 1900 powołano dziewięć kolejnych parków w Kanadzie, USA, Nowej Zelandii i Meksyku. Pierwsze parki narodowe w Europie powstały w 1909 r. w Szwecji, potem w Szwajcarii i we Włoszech.

Na liście figuruje największy park świata — Kalahari w Botswanie na styku pustyni o tej samej nazwie. W trzydziestu krajach Afryki jest ponad 120 parków narodowych zajmujących blisko 30,5 mln ha. Są też tzw. rezerwaty narodowe. Jeszcze więcej, bo aż 212 parków narodowych znajduje się w dwudziestu krajach Ameryki Południowej i Południowej obejmujących 34

mln ha. Największy wkład mają Stany Zjednoczone, w których objętościowo chronią ponad 17,7 mln ha. W Azji, oprócz Związku Radzieckiego, 14 krajów utworzyło 100 parków narodowych. W Kraju Rad, są także parki przyrody jak taiga Sichote-Alinska oraz Błota Peczory objęte ochroną rezerwową już w latach trzydziestych naszego stulecia. Dalsze rezerwaty obejmujące miliony hektarów powstają na Zabajkale oraz w Arktyce.

W Australii i Oceanii istnieje ponad 130 parków narodowych i rezerwatów o łącznym obszarze blisko 10 mln ha. Najbogatszą pod tym względem jest Australia, w której szczególnie okazałe są parki narodowe w Nowej Południowej Walii, m. Tadeusza Kościuszki. Dużym zainteresowaniem cieszą się wspaniałe obszary rezerwatów w Nowej Zelandii, w której tradycje chronionej przyrody sięgają XIX wieku.

W Europie, nie licząc Związku Radzieckiego jest blisko 150 parków narodowych i rezerwatów na obszarze ok. 3 mln ha. Największe z nich są w Szwecji, Norwegii i Finlandii. Ponadto tereny rezerwatów, zajmujące do 100 tys. ha, zatwierdziła ONZ w Jugosławii, Polsce, RFN, a także we Francji.

Kobiety siedzące na trawniku w pobliżu ławek jadły chleb łamany z bochenka. Z powaga mówiły do ust kawałek po kawałku. A potem spokojnie żuły. Kiedyś, łomącąc blachami autobus zjechał na przystanek, siedzący na trawie i ci z ławek ruszyli do szturmu. Tłum napierał na drzwi i boki samochodu ubranego błotem.

— Nie mam pojęcia jakim cudem znalazłem się we wnętrzu pudła pachnącego benzyną. Sadowiłem się na nagrzanym od słońca, parzącym siedzeniu, gdy usłyszałem skierowane do mnie z boku słowa: — Pcha się taki. I po co? Przecież wszyscy wejdą. Nie?

Głos należał do starszego rolnika w kraciastej koszuli, rozpiętej na piersi.

— Pewnie...

— Z tym wsiadaniem to jest tak: jak trafisz na silnego w piersiach, to cię wnieśli do autobusu. Jak nie trafisz, to się napracujesz. Możesz też nie wsiąść, bo cię wypchną przed samymi schodkami...

— Jak w życiu...

— Masz pan rację... Jak w życiu — przytaknął.

Autobus ruszył, kobiety z koszmami na kolanach przychyliły na moment, a później podjęły przerwane dialogi.

— Proszę, wszyscy jadą. Po co było sobie na plecy leżeć?

W którymś momencie rozmowa — jedna z tych, które ludzie nawiązują po to, aby się nie nudzić — przeobraziła się w poważną, o ludzkim losie.

— Był kiedyś w Kolnie taki... Nazywał się Teofil Kubrak. Słyszał pan?

— Coś chyba...

— Widzę, że pan nie słyszał. On był twardy. Jak sobie co wybrał, to już na całe życie...

Gdzieś na przystanku koło Borkowa mój znajomy wysiadł.

— Szkołę pan, że nie słyszał... — powiedział, idąc ku wyjściu. W jego głosie była nuta pretensji. O co mógł mieć do mnie? Dziś już wiem, gdyż znam życie Teofila Kubraka. Ten stary człowiek wypominał mi, że nie interesuję się bohaterami jego czasów.

„Teofil Kubrak, pseudonim „Maciej Boryna”, ur. 8 lutego 1908 r. we wsi Czerwone pole, kolnieński.

ey powierzyli mu funkcję kierownika biura „Gettridehandlu”. Z kurpiowską przebiegłością wypryrowadzał gestapo w pole. W jego biurze słuchano Moskwy i Londynu. Tu odbywały się konspiracyjne zebrania.

Jako kierownik tego „Gettridehandlu” — mówił Jan Skórkowski z Kolna — wykradał zboże kontyngentowe. Niemcy nazwali ich komuś, że ma przywieźć dwa dostawcze metrow. Tamten przywoził dwa. Dostawał za to swoje marki. Pokwitowaniem natomiast otrzymywał takie, że mógł sobie wsiąść, ile chciał zdanego zboża.

Pomagał też inteligentom ukrywającym się w okolicach Kolna — wspomina Janina Wiórkowska z Łomży. — Byłami wtedy bardzo młoda. Pamiętam jak do naszego domu

przywózono mąkę. Ojciec mówił do matki: to od Kubraka...

To jeszcze nie wszystko. Teofil Kubrak w „swojej” niemieckiej „instytucji” założył Uniwersytet Ludowy. W zabudowanych gospodarstwach rodzinowych zaistniała tajemna drukarnia „Żywią i bronią” gdzie opublikował m. in. artykuł o Sikorskim. Za sposób pisania o generale na jednym z konspiracyjnych zebrani powiedziano o nim: — Kubrak, to komunist!

Jak to się stało, że nie wpadł? Nie powracamy do pytania, które usłyszał na początku okresu rozczarowań. Umiał pracować tak, że wszystkim, którzy z nim współdziałali wydawało się, że jest nieostrożny.

Na pół roku przed wyzwoleniem miasta zszedł do podziemia.

Wolność przysłała 17 stycznia 1945 r., a już 25 stycznia Kubrak zaczął tworzyć szkołę. Woźny Władysław Zadroga — wspomina jednego z koleżanek Teofila Kubraka — pokazał

nam, gdzie schowane są ławki. Znalazł się budynek.

— Niektórzy mówili: doigra się Kubrak. Nie wiadomo, kto będzie jeszcze w Polsce rządził — wspominają dziś najbliżsi. A on pracował...

— Widział — mówił do żony — inteligencja dzieli się na trzy kategorie: takich ludzi, którzy wyszli ze wsi i o tym zapomnieli, takich co się tego wstydzą i takich, którzy na zawsze na wsi pozostają. Ja do ostatnich należę...

W r. 1946 podjął trud założenia szkoły średniej w Kolnie. Znalazł budynek, materiały potrzebne do remontu i majstrów. Wyszukał wykładowców siedzących po wielkich chałupach w okolicy.

Zamknął pan, panie Kubrak ten interes — radził mu nocy goście. Po amnestii niektórzy z tych, co wówczas go niepokoił, pisali podania o przyjęcie do Liceum Ogólnokształcącego. W r. 1948, gdy wybudowano gmach liceum w Kolnie, Kubrak pracował już w Suwałkach. Zaproszono go na otwarcie.

Nie przyjechał. Po prostu był zapracowany. Kiedyś patrol tych z „lasu” zobaczył jadące sanki, a na nich opatulonego gościa.

— Stój! — Krzyknął jeden, gdy podjechał blisko. Podeszli bliżej.

— To inspektor szkolny... Spi...

— Obód się...

— Zostaw go...

Było to przed drugą amnestią, na mocy której Ojczyzna umożliwiła wielu młodym powrót do normalnego życia.

— Podziwiałam pana, panie Kubrak — mówił jego przełożony. — Wszyscy panu walał klody pod nogi. A pan nie, tylko do przodu...

W r. 1949 zaczęły się kłopoty. Odsunęto go od działalności „organizowanej” parę kontroli spraw, którymi kierował. Wtedy rzekł się stanowiska inspektora i zaczął uczyć w Warszawie jako nauczyciel. Uczyl miłości do Ojczyzny, jej historii, choć czuł w sobie gorz...

Nie wiedziałem o nim nic przez całe lata. Dziś śpiszalem to, co już wiem. Niech również inni się dowiedzą.

Z. PIECHOCIŃSKI

NIECH SIĘ INNI DOWIEDZĄ

r. 1948 zajmowanych stanowisk. W r. 1957 pośmiertnie rehabilitowano.

Zachował się on w sposób trudny do wytłumaczenia dla tych, którzy znaleźli się wówczas z nim po tej samej stronie. Nie obnosił się ze swoją krzywdą. Nie sarknął na wszystkich. Tylko zaczął się w pracy. Tak, w tym swoim uporze, pozostał w pamięci najbliższych.

Koleżdy pamiętają go z lat, gdy zaczynał swą drogę w świat, jako chłopaka pełnego humoru, rozśpiewanego. Maturę zdał w Warszawie, gdzie też rozpoczął studia. Lata na uniwersytecie, to czas poświęceń, głodu i chłodu w maleńkich pokoiach na poddaszu wynajmowanym za grosze. Po u.

Wrocławiu do Kolna — wspomina żona Maryla. — Mąż mówił, że w takie złe czasy zawsze trzeba być ze swoimi...

W interesie swoich Teofil Kubrak zgodził się na upokarzającą pracę u okupanta. Niem.

Udane lato

• Komendant Hufca ZHP w Wysokim Mazowieckiem — hm. Regina Karpowicz:

— Tegoroczna akcja letnia należy do udanych. Uczestniczyło w niej ok. 1800 dzieci i młodzieży, spędzając wakacje m. in. na obozach specjalistycznych: młodzieżowej służby ruchu, krotokafarskim, sportowym, organizatorów sportu i turystyki. Osiemnaście harcerzy i harcerzy z zespołu pieśni i tańca Szkoły Podstawowej nr 2 było w Bułgarii.

Przewodzący też nieobozową akcję letnią. Objęła ona 1400 uczniów. Tematyka zadań obejmujących przez zastępy była szeroka i różnorodna. Młodzież pomagała przy sprzątnięciu zbóż, przeprowadzając 280 godzin. Przewodzącą była także zbiórka runa leśnego. Użytkując z tego sprzedawczy 300 zł przekazano na budowę stacji „POLFA” w Zastępie Bogusław Wierchowskiej i Małgorzaty Kuwikowskiej prowadzącej zielone przedszkola w Tyborach Kamienne i Wysokim Mazowieckiem.

Zanotował (lat)

Rewelacyjny „Craviten”

W dwóch Zakładach AM w Krakowie oraz Instytucie Farmakologii PAN i w krakowskich Zakładach Farmaceutycznych „POLFA” trwają badania nad nowym, rewelacyjnym lekiem kardiologicznym „Cravitenem”. Lek uzyskał już kilkanaście patentów w świecie, różne kraje interesują się możliwościami zakupu licencji.

„Craviten” zwalcza arytmię serca, ale zapowiada się, że będzie również cennym lekiem antywalowym. Tworcy leku profesorowie M. Eckstein, J. Maj, W. Kęci, W. Wcisło i inni widzą dla niego rosnące perspektywy rozpoznawania i leczenia chorób otwartych w profilaktyce antywalowej i w leczeniu chorób wieńcowych nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

CZYTELNICZY REDAKCJA

DZIECI — NIE TYLKO SOBIE

Na Osiedlu Tysiąclecia w Białymstoku czynny jest bar mleczny — pierwsza bezalkoholowa jadalnia osiedlowa, gdzie można zjeść lekkie posiłek w estetycznym otoczeniu i niemal w domowej atmosferze. Nic dziwnego, że lokal cieszy się szczególnym powodzeniem zarówno wśród młodzieży i dzieci, jak i osób starszych, samotnych, którym gotowanie nastroża sporo kłopotów.

Szkółki osiedlowe nawiązały kontakt z kierownictwem baru, a uczniowie, w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka, wykonali dla dekoracji wnętrza baru specjalne rysunki propagujące zdrowe żywienie. Było to na początek roku. Minęły kolejne okazje terminy wykorzystania przez „Społem” dzieł dziecięcej dekoracji — 1 Maja, Dzień Dziecka, koniec roku szkolnego, 22 Lipca, początek nowego roku w szkołach — i nie. Dzieci zatem wywizały się ze swojej obietnicy, a kompetentne osoby z dyrekcji „Społem” — okazują wyrażną obojętność. Takie traktowanie gasi zapał najmłodszych, a przecież dzieci lubią wykonać jakąś pracę z myślą nie tylko o sobie, ale i o dorosłych. Piszę o tym w imieniu rodziców uczniów ze szkoły nr 6.

Danuta D.
(nazwisko i adres znane red.)

DLA KOGO POCIĄG?

Bedąc przejazdem w Białymstoku, pojechaliśmy na wieś odwiedzić rodzinę. Na stacji PKP w Hołowkach Dużych w dniu 9 sierpnia w godzinach rannych zaszła się historia mogąca zakończyć się tragicznie. Oto pociąg jadący z Lublina do Białegostoku, nieoczekiwanie ruszył, gdy ludzie nie zdążyli jeszcze wejść. Podobnie było z nami. Wsiadłam z dziećmi, a mąż podawał mi bagaże i sam już nie zdążył. Musiał biec, jak i inni za odjeżdżającym pociągiem. Rozległy się wołania, krzyki oburzenia, ale panna konduktorkę wyglądającą przez okno nic to nie wzruszało. Gdy kontrolowała bilety, zapytałam o ten dziwny „objazd”. Odpowiedziała, że opóźniony pociąg nie może czekać na góźdzących się pasażerów. W końcu dyskusji dodała, że maszynista ruszył sam, bez jej sygnału. Wyjaśnienie co najmniej nie na miejscu, gdyż pasażer nie wnika w przyczynę, jest tylko oburzony takim traktowaniem go za opłaconą usługę. Dobrze, że tym razem obyło się bez wypadku. Czas skończyć z lekkością odpowiedzialności nieodpowiedzialnych pracowników na tak odpowiedzialnych stanowiskach pracy.

E. J. Silecny
ul. Bonin 24/3
60-658 Poznań

S.O.S. DLA DRZEW

Giżycko — miejscowość turystyczna, chłubiła się pięknym drzewostanem. Wzdłuż ulic królowały lipy, atrakcyjne szczególnie w porze kwitnienia — miasto pachniało lipowym kwiatem i miodem, na co szczególnie zwracali uwagę turyści. Niestety, ta atrakcja należy już do wspomnień. Z biegiem lat drzewa umierały, głównie wskutek nadzbyt górnego cementowania ziemi wokół pni, a także trucia korzeni solą, wysypywaną bez umiaru w czasie zimy. W ostatnim roku wysychanie drzew obserwuje się już niemal masowo, ku rozpacz wielu mieszkańców. Wystarczy przejść się ulicami: Białostocką, Warszawską, Gdańską, Mickiewicza, Kościuszki. Na placu szkoły nr 2 uszło 6 dorodnych świerków. Przy naszej ul. Pionierskiej zginęło 25 lip, a więc 75 proc. zadrzewienia tej ulicy.

Sądzimy, że drzewa w mieście są cennym, ogólnym dobrem i należy im się szczególna ochrona. Naszym zdaniem, władze miasta powinny wydać odpowiednie decyzje co do ratowania pozostałości drzew i odnowienia tego, co już wskutek zlej gospodarki zostało zniszczone. Czy nikt za to nie ponosi odpowiedzialności?

Mieszkańcy ul. Pionierskiej
w Giżycku

„A CO TO PANU PRZESZKADZA?”

W ten sposób odpowiada kierowca na zwróconą mu uwagę, aby nie jechał przez osiedlowy park. Ul. Pułkowa w Białymstoku jest przebudowywana. Mimo zakazu wjazdu, kierowcy chcą podjechać pod sam blok nr 9, bez żadnych skrępowań wytyczyli sobie dojazd przez parkową zielen. Słowa protestu mieszkańców zostają bez echa. Nie szanują zieleni także robotnicy kopiący rów przy tej ulicy. Można było uniknąć uszkodzenia młodych kasztanów. Jaka jest rada na bezmyślnych niszczycieli przyrody?

L. K.
Białystok, Pułkowa 9.
(Wybr. Ag)

Dieta dla maszyn

Specjaliści oceniają, że gdyby obniżyć zużycie materiałów, surowców, paliw i energii tylko o 1 proc. można zwiększyć dochód narodowy o ponad 2 proc. Zmniejszenie materiałochłonności produkcji jest więc istotnym czynnikiem umożliwiającym poprawę efektywności gospodarowania.

Batalia o ową efektywność zaczyna się już na desce projektanta. Od niego przede wszystkim zależy, czy nowy wyrób będzie charakteryzować się nie tylko niezawodnością, ale i niską materiałochłonnością. Doskonały projekt np. maszyny nie zawsze gwarantuje minimalne zużycie materiałów. Potrzebna jest jeszcze odpowiednia technologia wytwarzania, która pozwala wykorzystywać jak najlepiej surowce.

Te dwa etapy cyklu produkcyjnego mają największy wpływ na racjonalne wykorzystanie surowców. Tymczasem nie jest tajemnicą, że biura projektowe są na ogół mało zainteresowane obniżaniem materiałochłonności. O wiele łatwiejsze jest powielenie tradycyjnych rozwiązań konstrukcyjnych, niż silnie się na projekty naprawdę ambitne.

Podobne objawy występują w następnej fazie powstawania nowego wyrobu, a więc już w fabryce. Zastosowanie innej, bardziej oszczędnej technologii zwykle nie przebiega bez trudności. Tego się po prostu nie lubi, bo może zagrozić wykonaniu planu o raz premii. Dlatego większość zakładów woli tradycyjne i „bezpieczne” metody produkcji.

Wiadomo jednak, że istnieje wiele technologii pozwalających na dość znaczne obniżenie zużycia materiałów. Jakże niedoceniana jest np. obróbka cieplna metali, podwyższająca ich wytrzymałość. Nawet najbardziej proste i znane od wieków hartowanie stali nie jest powszechnie wykorzystywane. A przecież

właśnie zwiększenie wytrzymałości pozwala na „odchudzenie” wyrobu.

Także obróbka plastyczna metali nadal pozostaje w cieniu. Ciągłe dominuje obróbka skrawaniem, która zamienia spory procent stali w stertę wiórów. Ocenia się, że np. w przemyśle elektromaszynowym z każdej tony wyrobów hutniczych powstaje zaledwie 730 kilogramów gotowych wyrobów; pozostałe 220 kg zamienia się w odpady.

Wysoka materiałochłonność produkcji bardzo obniża efektywność gospodarowania. Trzeba wtedy zużyć więcej cennych paliw i energii, niezbędnych do produkcji surowców. Nadmierne zużycie materiałów pogłębia również ich deficyt na rynku, a to z kolei zakłóca tok produkcji w fabrykach.

Sytuacja ta odbija się również na efektywności handlu zagranicznego. W produkcji wielu surowców, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, osiągnięliśmy już poziom odpowiadający, a niekiedy nawet przewyższający niektóre wysoko uprzemysłowione państwa. Świadczy to jednak tylko o możliwościach polskiej gospodarki, nie natomiast o efektywności wykorzystania surowców.

Takim częściowym wskaźnikiem jest wielkość ich zużycia w stosunku do dochodu narodowego. Okazuje się, że nie kształtuje się on dla naszej gospodarki korzystnie. Na każdy tysiąc dolarów dochodu narodowego np. we Francji zużywa się 92 kg stali, w RFN 117 kg, a w Polsce aż 210 kg. Podobne proporcje występują w zużyciu paliw i cementu. Oznacza to w praktyce, że za eksportowane maszyny i inne wyroby uzyskujemy znacznie mniej dewiz niż inne państwa.

Oszczędność surowców i materiałów jest istotnym elementem warunkującym pomyślny rozwój gospodarki w latach osiemdziesiątych. Minęła bezpowrotnie era tanich surowców i paliw. Kryzys energetyczny zaostrzył również rywalizację w handlu zagranicznym. Aby odnieść sukcesy w międzynarodowym wymiarze, trzeba dziś oferować wyrób najlepszy: nowoczesny, niezawodny, lekki, zużywający mało energii, trwały, słowem — najwyższej jakości. Od spełnienia tego warunku będzie zależał dalszy rozwój gospodarki i uzyskiwanie przez nas efekty.

Witold Domagański

Jak wygrać ligę naczelników



Rozmowa z naczelnikiem miasta i gminy Sokółka — inż. Janem Zembovicem

Aniela Łabanow: — Jak zostać naczelnikiem roku?

Jan Zembovic: — My to nazywamy „ligą naczelników”. A pytanie jest bardzo trudne, wolalibyśmy inne. Co zdecydowało o tym, że wygrałem tę ligę?

A.L.: — Może być, inni naczelnicy i tak wyciągną wnioski.

J.Z.: — Podkreśliłbym kilka czynników. Przede wszystkim kadra w urzędzie. Została z dawnego powiatu. Na 53 pracowników administracyjnych 14 ma wyższe wykształcenie, a średnia stażu pracy przekracza 12 lat. Kierownik referatu finansowego — Leonid Pietraszkiewicz pracuje ponad 30 lat. Tylko proszę nie pośmiewać się, że to rutyna, nie takiego u nas nie ma miejsca.

Także system organizacyjny urzędu sprzyja temu, że naczelnik może swoją funkcję dobrze sprawować. Mamy system referatowy, w którym pracownicy — w razie urlopu czy choroby — mogą się nawzajem zastępować. Korzysta na tym interesant. Wypracowaliśmy także niezły system szkolenia pracowników, łącząc zawodowe z politycznym, które prowadzi organizacja

partijna. Ponad połowa pracowników należy do partii, trzech ma staż od PPR.

A.L.: — Urząd Miasta i Gminy w Sokółce zajął we współzawodnictwie drugie miejsce w województwie. Do zdobycia tytułu naczelnika roku trzeba widocznie czegoś więcej.

J.Z.: — Właśnie noszę się z zamiarem podyskutowania o kompetentnym gronie o regulaminie tego współzawodnictwa. Ale wracając do rzeczy — w Sokółce działa dobra Rada Narodowa, jest wymagająca. Mam też dobrych wykonawców. Pierwsze miejsca? Proszę bardzo. POM i Zakład Wylęgu Drobni — w kraju, Rejon Drog Publicznych — w okręgu, WSS i Zakład Eksploatacji Kruszywa — w całym województwie. Wszystkich pewnie nie wymienię.

A. społeczeństwo Sokółki? Też jest zaangażowane w rozwój miasta i gminy. Tegoroczny plan czynów wynoszący 18,5 mln zł na pewno będzie samorządowi mieszkańców, komitet nr 5 z osiedla Zielone ciągle zdobywa nagrody w konkursach.

Poza tym... Widziała Pani, ile tablic wisi na budynku Urzędu? Mam w Sokółce sporo jednostek: Stacja Kwarantanny Roślin, Biuro Geodezji, Stacja Sanitarno-Epidemiolo-

giczna, Centrala Nasienna. Nie mówiąc już o SKR czy GS. Jest mi więc łatwiej, niż naczelnikom w wielu innych gminach.

A. poza tym trzeba pracować...

A.L.: — Czy można nauczyć się pracy naczelnika?

J.Z.: — Staż w administracji na pewno się przydaje. I znajomość rzeczy oraz ludzi. Przyszedłem do Sokółki we wrześniu 1958 roku, po studiach na ośmioletniej Wyższej Szkole Rolniczej. Zanim zostałem naczelnikiem, byłem kierownikiem wydziału rolnictwa, zastępcą przewodniczącego i przewodniczącym Prezydium PRN.

Poza tym dwa lata temu ukończyłem zaocznie poddyplomowe studium administracyjne na Uniwersytecie Warszawskim. Samo wykształcenie rolnicze i własne doświadczenia, to jeszcze za mało, żeby być naczelnikiem.

A.L.: — A cudze doświadczenia?

J.Z.: — W pracy administracyjnej miałem bardzo dobre doświadczenia — inż. Emilia Zarecki, kierownik Powiatowego Biura Geodezji. Nauczył mnie, jak ważny jest porządek w urzędzie, dokładność, sumiennosc i szybkość w załatwianiu spraw. Ciągłe od nowa przekonuję się, ile to znaczy. Ot, na przykład, przychodził do mnie interesant ze skargą na komasację, żalił się, że przydzielono mu nie tę działkę, którą chciał. Sięgam do akt, jest zgoda tegoż rolnika z własnoręcznym podpisem na przyjęcie działki, od której teraz odżegnuje się. Pokazuje, zainteresowany nie zaprzecza. O co więc chodzi? — pytam. „Każyda ma jakąś swoją politykę” — odrzekł i wyszedł.

A.L.: — Czy często petenci mają „swoją politykę”?

J.Z.: — Często. Trzeba by nie lada psychologa, żeby popaść się w czym rzecz. Ale jakoś sobie daję radę, wyznaję starą zasadę, że interesanta trzeba tak załatwić, aby był zadowolony, nawet wtedy, kiedy usłyszy „nie”. Tylko na sprawy rodzinne nie mam sposobu, te są najtrudniejsze. Coraz częściej potwierdzam też swoją obserwację, że renty dla rolników, oczywiście poza intencjami ustawodawcy, rozluźnia więzi rodzinne na wsi.

Sprawa z ostatnich dni: stary rolnik z placem opowiada, że póki nie dostał renty i nie przepisał na syna gospodarstwa, ten wraz z żoną traktował go jako członka rodziny. Teraz ma 2.400 złotych miesięcznie, ale synowa nie ustępuje mu obiadu, nie łączy mu wianek nawet jak z kurnika, słyszy „niech sobie ojciec idzie kupić”. A on jest coraz słabszy i chory. Prosi, weźmie mi połowę renty, tylko niech będzie tak jak dawniej. Syn, gdy mu przedsta-

wiam sprawę, wzrusza ramionami: przecież ojciec ma pieniądze...

A.L.: — Zwykle naczelnicy narzekają, że najtrudniejsze są sprawy mieszkaniowe. Może więc Sokółka naprawdę rozwiązała ten problem?

J.Z.: — Kiedyś „Gazeta” poinformowała o „mieszkańcu za rok” w Sokółce. Wszystko się zgadzało, ale w odniesieniu do budynków zakładowych, tzw. patronackich, których nie ma zbyt wiele. Zanim się wyjaśniło i Urząd i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej, miały kompletnie zdeorganizowaną pracę, tytuł zgłaszało się czterech i pięć potrzebujących. Jeszcze do dzisiaj, jak odbijają się fale, informacja ta wywołuje zainteresowanie. W rzeczywistości z mieszkańcami jest podobnie jak gdzie indziej, to znaczy ciągle jest ich za mało.

A.L.: — Dość popularne jest powiedzenie, że naczelnik wszystko może. Co prawda, od czasu wprowadzenia w życie statusu naczelnika mówi się też, że naczelnik wszystko musi.

J.Z.: — Naczelnik przede wszystkim nie musi robić wszystkiego sam, bo naprawdę by nic nie zrobił. A opinie, że wszystko może, zupełnie jak car i naczelnik wojenny urobili nam, po utworzeniu gmin, „publikatory”. Tymczasem, niestety, naczelnik nie może zabezpieczyć wszystkich potrzeb mieszkańców. Ani mieszkań, ani przedkładać (do komisji odwoławczej) na siedem miejsc zgłoszone trzydziścioro dzieci, ani maszyn rolniczych, ani nawozów.

Jednakże systematycznie, chociaż zbyt powoli jak na oczekiwania zainteresowanych, pewne problemy są rozwiązywane, chociażby przedszkola. „Stolbud” ma przygotować prototypy domków z wóbronowymi.

Budujemy nowy szpital, chcemy aby remontowany ośrodek kultury stał się jednym z najlepszych w województwie. Mamy niezłą bazę sportowo-rekreacyjną. W turystyce liczymy na „szlak tatarski”. W planie mamy rozbudowę trzech dużych pawilonów handlowo-usługowych.

A.L.: — Co naczelnikowi najbardziej utrudnia życie?

J.Z.: — Długie narady. Dużo czasu zajmują mi też kontakty z instytucjami szerszego wojewódzkiego, ale to niezbędne, bo jeśli się nie będzie ich „nachodzić”, osiągnie się niewiele.

A.L.: — Jak przejął Pan wiadomość o zdobyciu tytułu Naczelnika Roku?

J.Z.: — Póki co, musiałem zrzec się z wczasów na Kaukazie. Ale mam nadzieję, że co się odwiecie, to nie uciecie.

A.L.: — Życzę zatem udanego urlopu.

rodkiem umiarkowanego rozwoju przemysłu. Umiarkowanego, bo nie mamy zbyt dużych zasobów siły roboczej. Rozwój zaś opierać będziemy o działające już zakłady stolarki budowlanej, ich modernizację oraz doinwestowanie, związane z produkcją elementów budowlanych, wiórowo-cementowych.

Rozwijając temat: produkcja stolarki budowlanej daje 55 proc. odpadów. Te wióry i trociny tylko częściowo były zagospodarowywane, reszta szła na śmietnik. Przy współpracy „Stolbudu” z Politechniką Białostocką opracowana została metoda wiązania wiórów z cementem. Pozwała to na produkcję pustaków o specjalnej konstrukcji, belek stropowych i płyt osłonowych, a więc wszystkich, co do budownictwa inwentarskiego i mieszkaniowego jest potrzebne. W Wólce Wygonowskiej zostały już wybudowane obiekty inwentarskie PGR Bielsk Podlaski, przy zastosowaniu wylęwanego wóbronem. Ubiegłej zimy zdążył one doskonale egzamin.

Ponadto dalszy rozwój przemysłu, to inwestycja odwrotnościowa Zakładu Doświadczalnego Instytutu Elektrotechniki, rozbudowa „Spomazsu” i eksploatacja kruszywa.

Powiększenie ośrodka przemysłowego wiąże się z zapewnieniem załogom zakładów i mieszkańcom miasta odpowiednich warunków socjalno-bytowych. W tym roku budujemy 720 mieszkań w blokach, plan zakłada też 300 mieszkań w budownictwie jednorodzinnym, ale nie możemy porzucić sobie z uzbrojeniem terenu, bo brak wóbron, nawozów. Za budownictwo jednorodzinne wzięła się także spółdzielnia mieszkaniowa „Stolbud” ma przygotować prototypy domków z wóbronem.

Budujemy nowy szpital, chcemy aby remontowany ośrodek kultury stał się jednym z najlepszych w województwie. Mamy niezłą bazę sportowo-rekreacyjną. W turystyce liczymy na „szlak tatarski”. W planie mamy rozbudowę trzech dużych pawilonów handlowo-usługowych.

A.L.: — Co naczelnikowi najbardziej utrudnia życie?

J.Z.: — Długie narady. Dużo czasu zajmują mi też kontakty z instytucjami szerszego wojewódzkiego, ale to niezbędne, bo jeśli się nie będzie ich „nachodzić”, osiągnie się niewiele.

A.L.: — Jak przejął Pan wiadomość o zdobyciu tytułu Naczelnika Roku?

J.Z.: — Póki co, musiałem zrzec się z wczasów na Kaukazie. Ale mam nadzieję, że co się odwiecie, to nie uciecie.

A.L.: — Życzę zatem udanego urlopu.

Rozmawiała ANIELA ŁABANOW

Pachnące wanilią

U wejścia do Wytwórni Pieczywa Cukierniczego WZSR w WILKASACH koło Giżycka roznosi się zapach wanilii i innych aromatów. Tak jest przez okrągłą dobę, bo poza jednym wszystkim działają pracują na trzy zmiany. Obecna sytuacja trudno porównać z tamtą sprzed paru lat. Została ona rozbudowana, przybyły nowe pomieszczenia i urządzenia, poprawiły się warunki socjalne.

ZALOGA wytwórni pieczywa szuka ciągle nowych receptur i rozwiązań technologicznych, aby sprostać gustom odbiorców. Toteż zapotrzebowanie na słodkości przez nią firmowane jest ogromne, odbiorcy wprost wyrwają sobie towar z rąk i trudno podobać wszystkim zamówieniom. Zakład produkuje wyroby w pięciu grupach towarowych: pierniki, bloki, herbatniki, ciastka oblane czekoladą i w polewie kakao-wej oraz od ubiegłego roku — galaretki. Plan na ten rok przewiduje dostarczenie na rynek 3300 ton słodczych wartości 84,5 mln zł, czyli o blisko 80 ton więcej niż w roku ubiegłym. Z okazji 35-lecia PRL załoga podjęła i wykonała dodatkowe zobowiązania produkcyjne i społeczne wartości 2,5 mln zł.

Spółród słodczych najbardziej poszukiwane są galaretki owocowe. Idą one jak przysłówowe ciepłe bułeczki, bo są po prostu smaczne i jest ich ciągle za mało. Wytwórnia produkuje około 20 ton galaretek miesięcznie i prawie wyłącznie dostarcza je na teren woj. suwalskiego. W roku przyszłym planuje się wyprodukowanie ponad 200 ton tych delikacji, a to zależeć będzie od dostaw surowców, między innymi od tego, czy nie zabraknie wyciągu z wodorostów morskich. Większe apetyty niż możliwości są też na pieczywo w czekoladzie, np. na ozdobiście nią oblane „Fregatki”. Sytuacja jest taka, że potrzebne wytwórni na czekoladę pokryte są w 60 procentach. Z tego powodu przez siedem miesięcy br. zrobiono 208 ton ciastek w polewie czekoladowej i kakao-wej na plan roczny 400 ton. Natomiast zdolność produkcyjna pierników limituje brak pomieszczeń do leżakowania ciasta. Sporo kłopotów nastroża

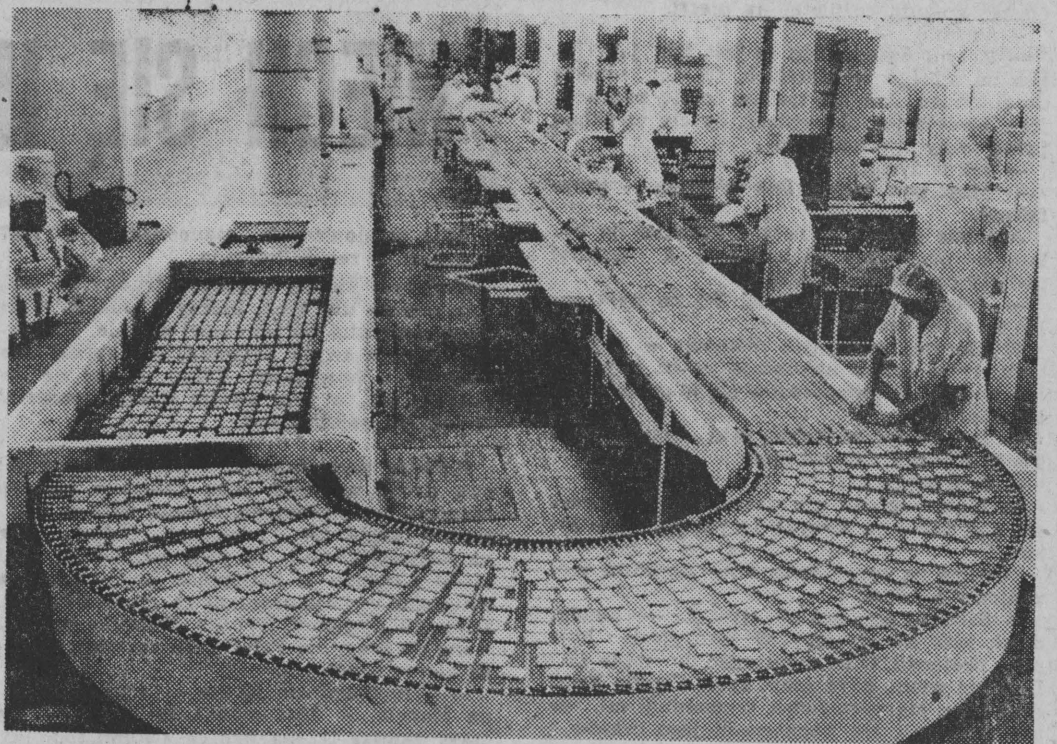
boratorium jeszcze w tym roku wejdzie do produkcji kilkanaście nowych asortymentów wyrobów: pierniki „Bolek i Lolek”, herbatniki „Firmowe” o okrągłym kształcie i „Giżyckie” oraz blok „Mazurski” z dodatkami galaretek.

Wytwórnia Pieczywa Cukierniczego w Wilkasach w dużym stopniu wspomaga rynek województwa w zaopatrzeniu w słodczy. Dostarcza ona na teren woj. suwalskiego około 75 proc. swoich wyrobów — 180 ton kwartalnie. Potrzebna jest jednak lepsza współpraca między handlowcami i przemysłem (po prostu handlowe wyczuć i planowanie dostaw). Zdarza się, że niektórzy odbiorcy chomikują towar, jak to np. miało miejsce w Goldapi, a w Oleku bukuje herbatników i szarżuje problemów w magazynowaniu towarów.

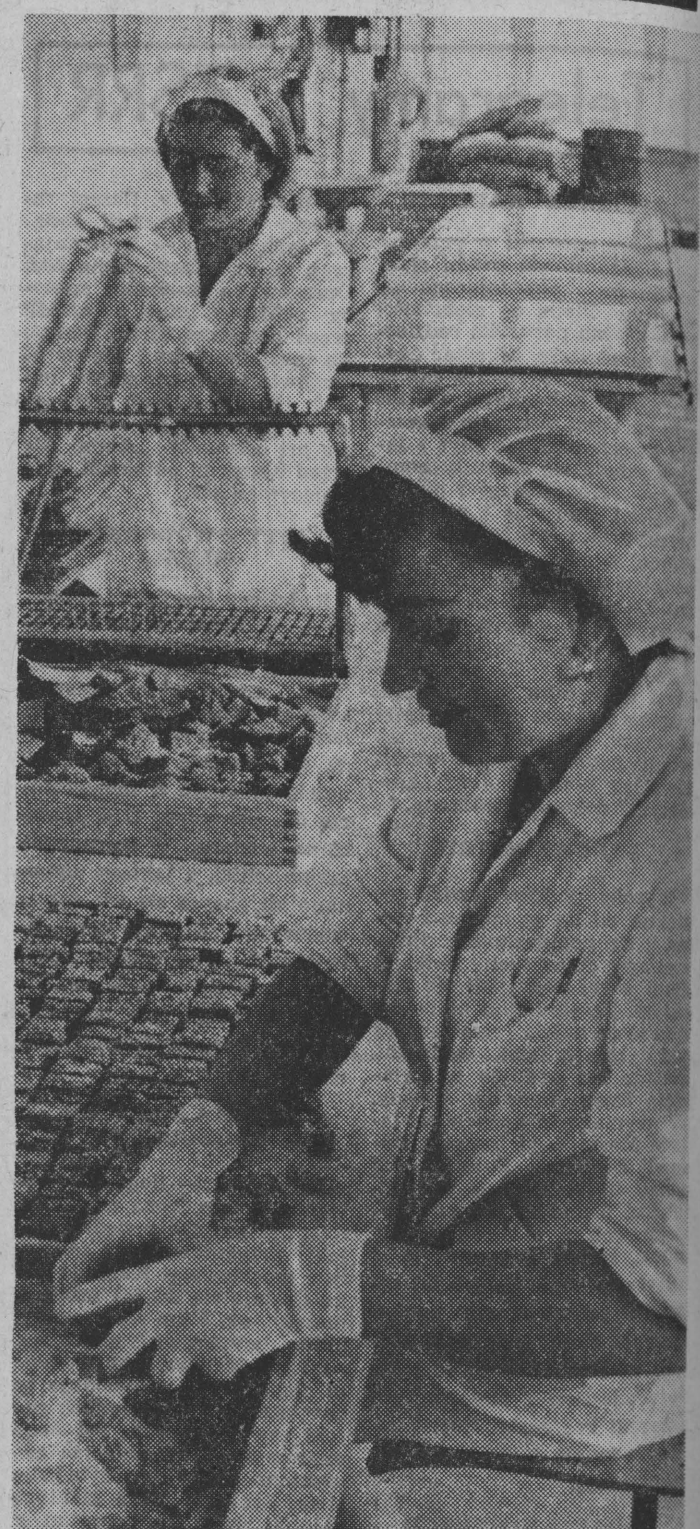
Na podstawie receptur opracowanych w rodzinnym la-

do woj. białostockiego i olistnionych jest ich w zakładzie 78 proc. — ceną sobie pracę w wytwórni, są z nią związane. Ukształtowała się dobra, zaangażowana załoga. Warto wymienić chociażby Annę Krygier, kierowniczkę-rekordzistkę, Mieczysława Charytoniaka, społecznego inspektora pracy, który stara się jak najlepiej godzić interesy załogi i cieszy się dużym zaufaniem, Czesława Polonisa, konserwatora zmiannowego, złotą rączkę od mechanizacji. Wychodząc naprzeciw potrzebom pracowników niedawno uruchomiono stołówkę (wydaje 60 obiadów dziennie) i bufet pracowniczy. To duże udogodnienie dla kobiet pracujących w odległym od Giżycka przedsiębiorstwie. Odległość ta, choć niewielka, komplikuje życie dojeżdżającym i rytm pracy wytwórni. Autobusy MPKG jeżdżą różnie, zdarza się często, że rannych kursy są odwołane, a po południu nie zabierają ludzi.

J. SZTACHELSKA



Wyrób ciastek ułatwia zmechanizowana taśma.



Galaretki z wytwórni w Wilkasach rozchodzą się jak woda.

Fot. Z. Lenkiewicz

Nauka i praktyka

Choć specjaliści mogą się na takie stawianie sprawy nie godzić, jako dziennikarz znajdę kilka powodów, żeby rzec o ziemiaku zacząć od informacji tej treści: w Polsce rok w rok straty ziemniaków wynoszą mniej więcej tyle (ok. 4,5–5 mln ton), ile produkuje ich Holandia, największy w świecie eksporter. Porównanie to jest jednak dezorientujące.

Nieporozumienie wynika z nieuwzględnienia prawa skali. Holendrzy też wiedzą co to straty ziemniaków — sięgają one kilku procent zbiorów. U nas marnuje się dziesiąte procent ziemniaków; bywają lata, że nawet więcej. Produkujemy natomiast 45–50 mln ton ziemniaków rocznie.

BILANS ZYSKÓW I STRAT

Pod względem globalnej wielkości produkcji ziemniaki w świecie potęgą ziemniaczaną na drugim miejscu (po ZSRR). Produkujemy najwięcej ziemniaka w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Zajmujemy on drugie miejsce — po zbożach — w naszej strukturze zasiewów. Towarowo biorąc zbiory ziemniaka są bliskie swą wartością zbiorom wszystkich czterech zbóż. Gra toczy się już teraz o towar wart dziesiątki miliardów złotych, a w eksporcie — setki milionów złotych dewizowych.

Ziemiak ma w Polsce

szczególne znaczenie w spożyciu ludności, królując stale, obojętnie, na polskich stołach. Jest zarazem pożywny i dietetyczny. Zawiera łatwo przyswajalne białko i witaminy, w tym dużo witaminy „C”.

W bilansie paszowym naszego kraju wielką rolę odgrywa ziemniak paszowy (30 mln ton rocznie). Zgodą, że jest on trudniejszy niż zboża w uprawie i przechowywaniu oraz kłopotliwy w transporcie. Swą masą (także w przeliczeniu na suchą masę) odpowiada jednak wartości odżywczej kilku milionów ton pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Doświadczeni rolnicy wiedzą, że jak jest rok słaby na zboże, to z reguły rodzaj się dobrze ziemniaki. Będzie ziemniak, będzie mięso — mówią na wsi.

W tym roku wiosenna susza bardzo zaszkodziła zbożom, a mokre dni lata nie tylko nie mogły już nie pomóc, ale nawet przeszkadzały w żniwach. Padające deszcze pomogły natomiast ziemniakom, których plonowanie ocenia

się w Instytucie Ziemniaka w Boninie k/Koszalinu jako dobre. W ich plonach z jednego hektara zajmujemy jednak miejsce poniżej dziesiątego w Europie.

Lista grzechów, jakie ma wobec ziemniaka przemysł jest długa, jak chyba wobec żadnej innej podstawowej w

Czy ziemniak jest rośliną niewdzięczną za włożony w jej uprawę, pielęgnację i zagospodarowanie trud? Mimo wszystkich braków, chociażby w sprzecie mechanicznym, rolnik polski i tak stoi przy ziemniaku obsadzając nim w gospodarstwach indywidualnych prawie piątą część area-

brej odmiany kosztują na rynkach światowych do 200 dolarów za tonę (sadzeniaki kilkakrotnie drożej). Żeby zapobiec nieporozumieniom trzeba jednak wyjaśnić, że światowy rynek ziemniaków jest stabilny i obroty na nim nie przekraczają trzech milionów ton rocznie.

Na rynkach światowych oraz na większości rynków wewnętrznych taki towar jak ziemniak jest po prostu nieznanym. Sprzedaje się wyłącznie w określonych odmianach. Doc. dr Edward Kapsa, dyrektor Instytutu Ziemniaka, twierdzi, że mówić o ziemniakach w ogóle, bez zwracania uwagi na odmiany, to tak jakby mówić o samochodach, bez podziału na osobowe i ciężarowe, bez rozróżniania firmowych marek i typów. Inny mój rozmówca, z-ca dyr. biura eksportu ziemniaków w Centrali Handlu Zagranicznego „Rolimpex”, mgr inż. Edward Weigle daje porównanie z węglem. Nikt w świecie nie pyta o węgiel w ogóle, lecz konkretnie o węgiel koksujący czy energetyczny. Nie ma takiego towaru jak ziemniaki. Jest odmiana ziemniaków „bintje” i jest odmiana „sieglind” (holenderskie), jest „janka” i „pierwiosnek” (polskie).

Hodowla nowych odmian ziemniaków, dostarczanie coraz lepszego nasiennego materiału wyjściowego (nazywa

BĘDZIE ZIEMIAK — BĘDZIE MIĘSO

naszym kraju uprawy. Zaledwie z kilkunastu procent powierzchni zbiera się plony kombajnami. Jeszcze gorzej ma się sprawa z urządzeniami służącymi pielęgnacji upraw, z sadzarkami, z sortownikami, a już zupełnie źle jest w przechowalnictwie. W Polsce przechowuje się w odpowiednich warunkach, w specjalnych przechowalniach, ledwie promille ziemniaczanej produkcji. Reszta idzie na rynek, od razu na paszę, trafia do przerobu i do... kopców, w których zawsze znaczna część gnieje.

Specjalista może uzyskać (i uzyskać) z hektara masę towarową wartości nawet ponad 100 tys. zł.

ZIEMIAK ZIEMIAKOWI NIERÓWNY

Samych odmian jadalnych uprawia się na świecie kilkadziesiąt, w Polsce też przecież nie jedną czy dwie, lecz około dwudziestu — o różnych cechach użytkowych, walorach odżywczych i smakowych. Są lata, że jadalne ziemniaki do-

Zaczarowane klawisze



Z lewej: maszyna do pisania „Stoewer Record” z początku XX wieku. Z prawej: współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

CAF — Rybczyński

MIROSLAW ZIACH

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Współczesna maszyna do pisania „Predom-Lucznik” produkcji polskiej.

Nowości techniki

Szybciej i bezpieczniej

ZGAZOWANIE WĘGLA

Po USA również RFN i Francja przypisują badania nad zgazowaniem węgla. W Hamburgu kosztuje 60 mln DM wybudowanie zakładu do zgazowania, który będzie przerabiał 150 ton węgla na dobę, przy całkowitym wyeliminowaniu zanieczyszczenia środowiska lotnym popiołem, siarką, fenolem i smółką. W roku 1980 przewiduje się rozbudowę zakładu do skali przemysłowej. We Francji z kolei rozpoczęto prace nad podziemnym zgazowaniem węgla. Wytapowano w tym celu pokład węgla na głębokości 1200 m, do którego wiercone będą specjalne otwory z chłodnicą na poziomie 1050 m. Połączenie między otworami nastąpi z pomocą plynu pod ciśnieniem.

NAJWIĘKSZA PAPIERNIA

Za największą papiernię na świecie uważana jest fabryka w Iyo Mishima City, należąca do koncernu Taio Paper. Produkuje ona rocznie 1250 tys. ton mas włóknistych oraz 1110 tys. ton papieru i kartonu, zużywając prawie 3 mln m sześć, drewna, które w 80 proc. pochodzi z importu. Dwie największe maszyny produkują na dobę po 500 ton kartonu pokryciowego na teksturę falistą. Maszyny produkujące papier gazetowy pracują z prędkością 900 metrów na minutę (w najbliższym czasie prędkość ta ma być podwyższona do 1100 m/min).

ZDJĘCIA DLA GÓRNICZWA

Od piętnastu lat stosuje się w NRD do pomiarów i obliczeń w kopalniach odkrywkowych zdjęcia lotnicze. Zdjęcia wykonywane są co tydzień i na ich podstawie opracowuje się mapy oraz szkice, które są podstawą pracy dla geologów, a także operatorów koparek, przenośników i zwalarek. Dzięki takim mapom można określić wielkość nadkładu i kontrolować skarpę. Zdjęcia lotnicze wyparły już w znacznej mierze klasyczne metody pomiarowe przy użyciu teodolitu.

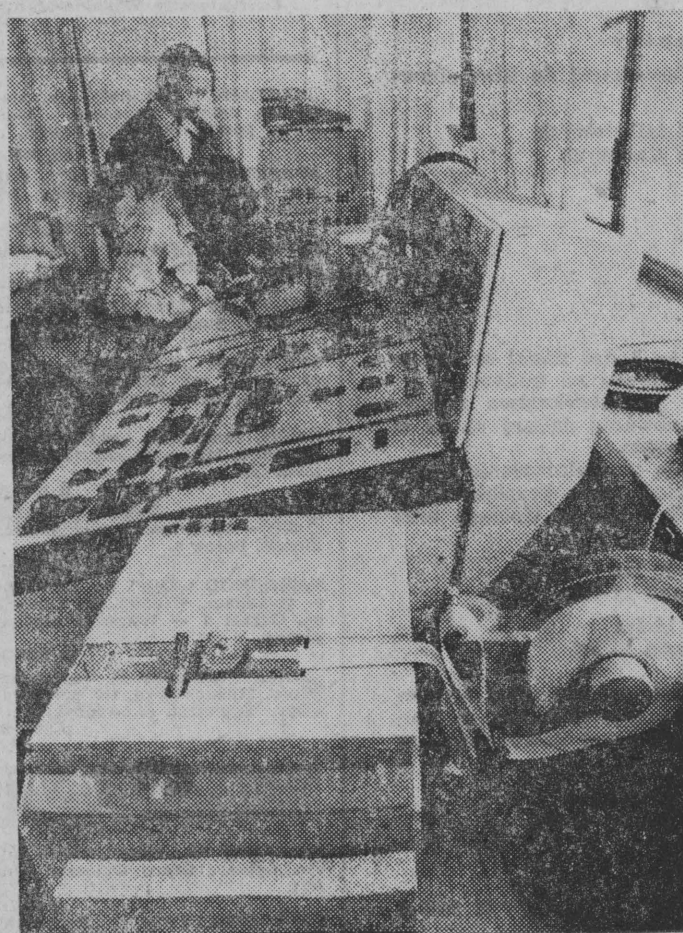
CZY PRĄD SZKODZI?

Naukowcy amerykańscy zamierzają przeprowadzić badania związane z oddziaływaniem na zwierzęta i rośliny silnych pól magnetycznych wytwarzanych przez energetyczne linie przesyłowe. Przewiduje się przeprowadzenie wielu prac laboratoryjnych i terenowych oraz obserwację przy zastosowaniu przewodu przewodzącego prąd o napięciu 1,2 MV. Badane będzie także zachowanie trzody chlewniej w polu o natężeniu 30 kV/m. Jest to wartość pola elektrycznego większa trzykrotnie od tego, jakie statystycznie działa na ludzi w USA.

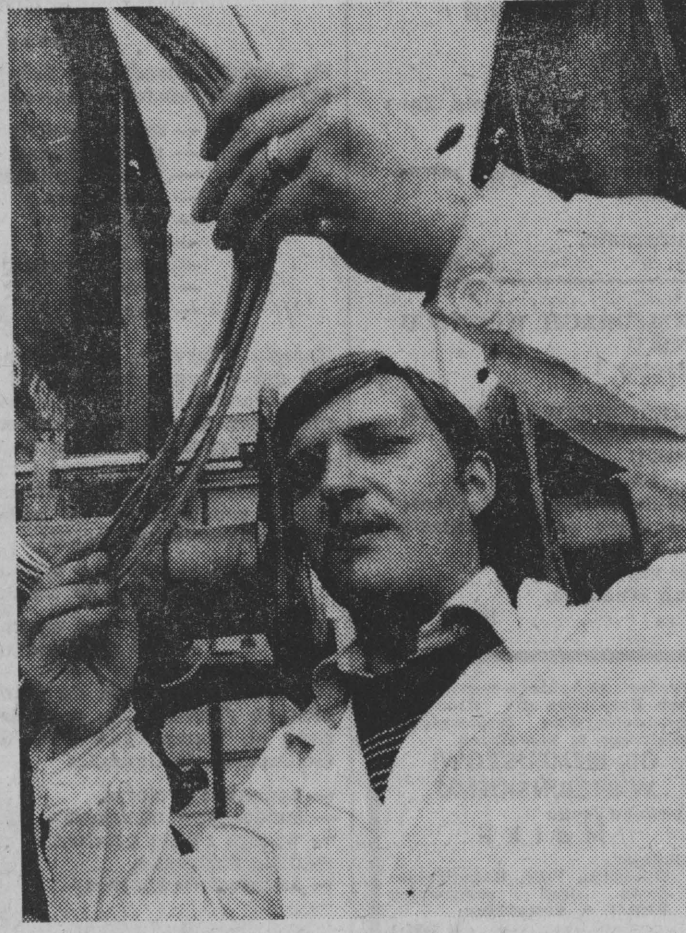
NOWY MAGNETOWID

Amerykańska firma BASF opracowała nowy system magnetowidu, wykorzystujący taśmę o szerokości 8 mm ze wzdużnym zapisem sygnałów. Prędkość przesuwu taśmy wynosi 4 m/s, odwijanie taśmy trwa 2,5 min. Przy końcu taśmy następuje przesunięcie głowicy na następną ścieżkę. Jedna ścieżka ma szerokość 100 mikrometrów, a odzwierciedlanie taśmy o szerokości 8 mm przy 48 ścieżkach trwa 120 minut.

(PAI)



Pulpit sterowniczy ruchu wagonów.



Włodzimierz Miazek przy badaniu amortyzatorów do sprzęgu samoczynnego. CAF — Radkiewicz

Stan roślinności w Polsce

W INSTYTUCIE Botaniki PAN

aby wygrać
trzeba grać

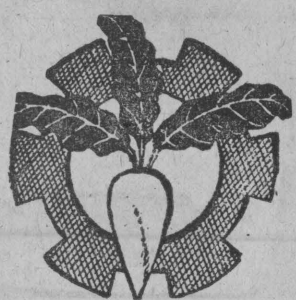
w Loterii Pieniężnej

Fortuna 6**190**

DO WYGRANIA

MILIONÓW ZŁ

natychmiastowa wypłata wygranych!

DYREKCJA
PRZEDSIĘBIORSTWA
PAŃSTWOWEGO
CUKROWNIE PODLASKIE
w Łapach
OGŁASZA, żezostał rozpoczęty werbunek
pracowników sezonowych

na kampanię cukrowniczą 1979/80 na następujące stanowiska:

- wagowy
- kontysta
- procentowy
- pakowacz cukru
- laborant
- robotnik niewykwalifikowany

do pracy bezpośrednio w Cukrowni Łapy i na terenowych punktach odbioru buraków na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

ZGŁOSZENIA IMIENNE PROSIMY NIEZWŁOŻNIE KIEROWAĆ POD ADRESEM:

Cukrownia „Łapy” Dział Spraw Pracowniczych
18-100 Łapy.

O terminie podjęcia pracy zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem. Pracownicy sezonowi zatrudnieni bezpośrednio w Cukrowni Łapy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie i obojady po cenach niższych.

BLIŻSZYCH INFORMACJI na temat warunków pracy i płacy udziela Dział Spraw Pracowniczych telefon 271 do 279 wew. 155.

DYREKCJA
PP „Cukrownia Podlaskie”
k 2977-00ZAKŁAD IMPREZ PLENEROWYCH ODDZIAŁ LOTERII
w WARSZAWIE

ZATRUDNI AGENTÓW w pełnym wymiarze godzin do sprzedaży losów Loterii Pieniężnej „Fortuna” na terenie kraju.

Informacji udziela: Oddział Loterii, Warszawa, ul. Brzeska 9, tel. 18-12-99 lub 18-26-99.

K 3350-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH
„SAMOPOMOC CHŁEPSKA”
w BIAŁYMSTOKU
INFORMUJE, że

wszystkie Gminne Spółdzielnie na terenie województwa białostockiego mogą przekazać osobom prywatnym w agencję punkty sprzedaży detalicznej.

Blizszych informacji udziela Gminne Spółdzielnie oraz Dział Organizacji i Techniki Handlu WZSR w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 55a, pokój 69, tel. 357-61, wew. 21.

K 3420-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁEPSKA”
w TYKOCINIE ZATRUDNI:

— pracownika na stanowisko Kierownika Ekipy Remontowo-Budowlanej.

Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe budowlane plus 2-letni staż pracy oraz uprawnienia budowlane. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze spółdzielni codziennie w godz. 8—16, tel. 825-12.

K 3419-1

ZAKŁADY BUDOWY I NAPRAWY MASZYN
DROGOWYCH „MADRO” w BIAŁYMSTOKU,
ul. Zwycięstwa 8/10

ZATRUDNIĄ MĘŻCZYZN w zawodach:

- spawacz
- ślusarz
- tokarz
- kowal

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej, IV piętro, pokój 401. Absolwentom ZSZ zamieszkomym w zawodach: — spawacz, tokarz i kowal Zakład zapewnia zakwaterowanie. W roku 1981 istnieje możliwość otrzymania mieszkania funkcyjnego.

K 3389-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK
w BIAŁYMSTOKU
ul. Dojlidy Fabryczne 24

zatrudnią

mężczyzn i kobiety (każda ilość) w wieku powyżej 18 lat w celu przeszkolenia i przygotowania do pracy. Wynagrodzenie w systemie akordowym zgodnie z obowiązującym taryfikatorem dla Przemysłu Drzewnych. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do pracy proszeni są o zgłaszanie się do Działu Służby Pracowniczej, pokój 1. Osobom zamieszkomym Zakład zapewnia zakwaterowanie w kwartach prywatnych przy odpłatności przez pracownika 30%.

K 3111-00

Wyrazy głębokiego współzucia
Z-cy Dyrektora d/s EkonomicznychWyrazy szczerzego współzucia
niepełniące

ANIE ZADYKOWICZ

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy OPGK, WSPOR, przyjacielom i znajomym za okazaną pomoc i współzucie oraz wzięcie udziału w potrzebie

Jakuba Gintowia

serdeczne podziękowanie składają: żona i dzieci, g 4539-1

Wyrazy współzucia
Z-cy Dyrektora d/s Ekonomicznych

Wyrazy głębokiego współzucia

ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE

z powodu śmierci naszego długoletniego pracownika

Ob. Wacława Bukraby

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku, k 3443-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Z-cy Dyrektora d/s Ekonomicznych

Wyrazy głębokiego współzucia

Ob. Wacława Bukraby

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku, k 3443-1

CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD
PODWYŻSZYĆ KWALIFIKACJE
ZGŁOŚ SIĘ DO
ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OSRODKA KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
w godz. od 8—18

w województwie białostockim:

- Białystok, ul. Sienkiewicza 77, tel. 331-68, 331-69, 331-60, wew. 2
- Bielsk Podlaski, ul. Krynicy 22, tel. 24-49
- Czeremcha, ul. Dubois 1, tel. 28
- Hajnówka, ul. Grunwaldzka 17, tel. 24-85
- Siemiatycze, Pl. Wyzwolenia 28, tel. 21-43
- Sokółka, ul. Grodzka 76, tel. 22-57
- Ośrodek Kształcenia Kierowców w Białymstoku, ul. Kraszewskiego Nr 11, tel. 341-71

w województwie suwalskim:

- Suwałki, ul. Kościuszki 23, tel. 24-64
- Augustów, ul. Związków Zawodowych 28a, tel. 25-78
- Elk-Szuba, ul. Kolejowa 29, tel. 26-10
- Goldap, ul. Żeromskiego 9, tel. 397
- Giżycko-Wilkasy 10, tel. 38-10, wew. 274
- Olecko, ul. Kościuszki 4, tel. 23-54
- Ruciane-Nida, Zakłady Płyt Wiórowych, ul. Gałczyńskiego 12, tel. 25
- Węgorzewo, ul. Teatrna 5, tel. 29-12

Powyższe Ośrodki organizują i prowadzą kursy: — studium mistrza dyplomowanego — kwalifikacyjne w zawodach różnych, przygotowujące do egzaminu na tytuł czeładnika i mistrza.

Przypasabiające i wyuczające zawodu oraz doskonalące w zawodzie:

- palaczy kotłów wysokoprężnych i centralnego ogrzewania
- spawaczy gazowo-elektrycznych, w osłonie argonu i CO₂
- obsługi i konserwacji urządzeń dźwigowych
- obsługi urządzeń chłodniczych
- obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- kierowców wózków akumulatorowych i spalinyowych
- mechaników, ślusarzy, tokarzy, frezów
- mechaników samochodowych i ciągników
- kierowców samochodowych i motocyklowych kat. A, B, C, D, T
- diagnostyki samochodowej
- krawiectwa, dziewiarstwa, kroju i szycia dla potrzeb własnych
- kucharstwa, kelnerstwa, ciastkarswa
- masarskie
- gospodników (obsługa turystów)
- elektromonterów i elektromechaników
- murarzy, tynkarzy, betoniarzy
- obsługi lekkiego i średniego sprzętu budowlanego
- stolarzy budowlanych i meblowych
- obsługi dźwigów towarowo-osobowych
- referentów i przewodniczących komisji pożarowo-technicznych

PONADTO

Zakład przyjmuje do realizacji zlecenia przedsiębiorstw i instytucji na organizację kursów w różnych zawodach i specjalnościach. Przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku działa Państwowa Komisja Egzaminacyjna, przyznająca tytuły kwalifikacyjne oraz Oddziałowa Komisja Spawalnictwa przeprowadzająca egzaminy i wydająca książeczki spawacza i Komisja Paliwowo-Energetyczna.

K 3358-0

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH
w HAJNÓWCE

ul. 1 Maja 25 (kod 17-200)

zawiadamia, że

posiada jeszcze wolne miejsca w Zasadniczej Szkole Zawodowej w specjalnościach: — ślusarz, tokarz, stolarz oraz na wydziale zaochemnym technikum (po szkole zawodowej) o specjalności meblarstwa.

Uczniowie mogą być przyjęci do internatu.

K 3432-1

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ MELIORACJI WODNYCH
w BIAŁYMSTOKU

ul. Antoniego Fabryczny 1

oraz

ZAKŁAD OPIEKUNCZY PRZEDSIĘBIORSTWA SPRZĘTU
I TRANSPORTU WODNO-MELIORACYJNEGO
w BIAŁYMSTOKU
informuje, że

są jeszcze wolne miejsca do Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Robót Melioracyjnych oraz w nowo powstałej klasie o specjalizacji: — wodociąg i zaopatrzenie wsi w wodę w Technikum Melioracji Wodnych.

K 3470-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. CZESŁAWOWI
NICIŃSKIEMU

z powodu zgonu

składają: Teścia

Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży, k 3402-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Z-cy Dyrektora d/s Produkcji
Przedsiębiorstwa Budownictwa
Rolniczego w SuwałkachOb. IRENEUSZOWI
WIERZIŃSKIEMU

z powodu zgonu

składają: Matki

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy PBRol w Suwałkach, k 3404-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. LESZKOWI
CZARNECKIEMU

z powodu nagłej śmierci

składają: Ojca

Zarząd, pracownicy i zawodnicy MKSB „Jagiellonia” w Białymstoku, k 3405-1

Wyrazy szczerzego współzucia
Kol. BARBARZE
DUBOWSKIEJ

z powodu zgonu

składają: Ojca

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy BPP, k 3406-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Rodzinie

z powodu zgonu byłej pracownicy BKB

składają: Rozalii Kuchlewskiej

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Przedsiębiorstwa Produkcji Urządzeń Transportowych „Wuteh” w Białymstoku, k 3442-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. HENRYKOWI
BRAŃSKIEMU

z powodu zgonu

składają: Ojca

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy BPP, k 3406-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Rodzinie

z powodu zgonu

składają: Helenie Pajewskiej

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy OPGK w Białymstoku, k 3435-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Rodzinie

z powodu zgonu

składają: Jakuba Gintowia

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy OPGK w Białymstoku, k 3435-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w SUWAŁKACH

uprzejmie informuje

PT. Klientów, jednostki gospodarki uspołecznionej i organizacje społeczne, że

posiada w sprzedaży

następujące artykuły, które nie są objęte zakazem sprzedaży pozarynkowej:

- bojery elektryczne o pojemności od 10—80 L
- piece akumulacyjne 2 i 3 KW.

ZYCZYMY udanych zakupów.

K 3471-1

PRACA

POMOC do dziecka (8 miesięcy) potrzebna. Białystok, Ciepła 21 m. 14 (po godz. 16).

PRZYJMĘ dochodzącą, starszą panią do 1,5-rocznego dziecka. Białystok, Al. 1 Maja 10 m. 2.

POMOC domowa na 4-5 godzin potrzebna. Warunki bardzo dobre. Białystok, Ciotkier 12 m. 14, tel. 225-88 (po godz. 16).

POTRZEBNA pomoc domowa do małego domu i rocznego dziecka. Zofia Gutkowska, 00-515 Warszawa, ul. Żurawia 108 m. 9, tel. 28-57-92.

PRZYJMĘ miłą dziewczynę do pomocy w domu. Umożliwie naukę (wieszakow). Listy kierować: Złotowska, Kłosa 25/113, 04-030 Warszawa.

PRZYJMĘ uczniów do euklenu. Białystok, ul. Warszawska 44.

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

g 4414-1

ODSTAPIĆ pokój ucznia lub studenta. Białystok, ul. Armii Radzieckiej 43/1, po godz. 16.

MIESZKANIE M-4 — zamienie na dwa mniejsze. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4447.

POKOJ z kuchnią w Łodzi — zamienie na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 386-03.

ODSTAPIĆ mieszkanie w willi w Białymstoku w zamian za pale w pięciu centralnego ogrzewania. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4440.

POSZUKUJE pokoju do wynajęcia (na kilka godzin dziennie) na terenie Białymstoku, w Suwałkach, najchętniej okolicie dworca kolejowego. Oferty nr 3888 Biuro Ogłoszeń, Suwałki, Kościuszki 83.

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

g 3688-1

SPORT

Medal wioślarek

BELGRAD (PAP) — Na wiosłarskich mistrzostwach świata kobiet, w jugosłowiańskiej miejscowości Bled polska osada, dwójka bez sterniczki, zdobyła brązowy medal, przycupiając do mety na 3 pozycji w wyścigu finałowym. Polki — Małgorzata Dłużewska i Czesława Kościńska uległy osadom NRD i Rumunii, a wyprzedziły osady: Holandii, USA i Bułgarii.

Młodzi piłkarze w półfinale

TOKIO (PAP) — W ćwierćfinałowym meczu o mistrzostwo świata juniorów do lat 20 w piłce nożnej, reprezentacja Polski wygrała rzutami karnymi z Hiszpanią 4:3, kwalifikując się do półfinału. W regulaminowym czasie gry oraz po 20-minutowej dogrywce wynik brzmiał 0:0. W najbliższym wotrze w półfinale Polska zmierzy się z ZSRR.

I Puchar świata w pływaniu

W Tokio rozpoczęły się rozgrywane po raz pierwszy zawodów pływackie o „Puchar świata”. Na starcie stanęło osiem drużyn — 5 reprezentacji krajowych — USA, ZSRR, Kanady, Szwecji i Japonii oraz reprezentacje 3 kontynentów — Ameryki Łacińskiej, Australii i Oceanii oraz Europy. W pierwszym dniu bardzo dobrze spisali się reprezentanci Polski: Agnieszka Czopkówna i Leszek Górski, którzy wchodzili w skład drużyny Europy.

Agnieszka Czopkówna w wyścigu na 400 m st. zm. poprawiła rekord Polski — 4:53,86 i zajęła trzecie miejsce. Polka ustąpiła tylko wielokrotnej rekordzistce świata Tracy Caulkins (USA) oraz Szwedce Ann-Sofie Roos. Świetnie spisał się także Leszek Górski, który na tym samym dystansie zajął drugie miejsce wśród mężczyzn — 4:31,02 przegrywając jedynie z Alexem Baumannem (Kanada).

Mimo, że w zawodach nie uczestniczyły pływaczynie NRD, RFN, a zespoły ZSRR i USA występowały w rezerwowych składach, osiągnięcia dwójki Polaków mają dużą wartość.

W pierwszym dniu pucharowych zawodów dominują pływaczki i pływacy USA, którzy odnieśli pięć zwycięstw.

Drugie zwycięstwo M. Woronina

BERLIN (PAP) — W drugim dniu Mistrzostw Amii Zaprzyjanych w lekkoatletyce odbywających się w Poznaniu Marian Woronin zdobył swój drugi złoty medal. Polak wygrał tym razem bieg na 200 m w czasie 20,9.

Najlepsze rezultaty padły w biegu na 1500 m, w którym zwyciężył Juergen Straub (NRD) w czasie nowego rekordu krajowego — 3:37,7. Drugi na mecie Siergiej Cziszikow wyrównał rekord ZSRR — 3:37,4.

W innych konkurencjach zwyciężyli: młot — Jurij Sedych (ZSRR) — 75,24; 400 m ppl — Oleg Bulatkin (ZSRR) — 50,55; 600 m — Ronald Weigel (NRD) — 1:28,29; 10-bj — Władimir Burjakow (ZSRR) — 7,898 pkt.

Pojedynki piłkarskich gwiazd

MADRYT (PAP) — W Madrycie rozpoczął się udział 4 słynnych drużyn klubowych turniej piłkarski o „nagrodę Santiago Bernabeu”. W pierwszym spotkaniu Bayern Monachium pokonał Real Madryt 2:1 (2:1). Bramki zdobyli dla Bayernu — Kraus w 2 min, i Rummenigge w 16 min, dla Realu Juanito w 18 min.

W finale Bayern spotka się z zwycięzcą spotkania Ajax Amsterdam — AC Milan.

I liga bokserka

Minioną niedzielę w estradzie bokserskiej padły niekiedy rozstrzygnięcia: Włocławek — Górniki Wesoła 14:6, Łódź — Górnik Wesoła 14:6, Stal Rzeszów — Gwardia Warszawa 10:10, Olimpia Poznań — Czarni Słupsk 10:10, Górnik Jastrzębie — Zagłębie 17:3.



W ekstraklasie kolejna zmiana lidera

Po 7 kolejce ekstraklasz piłkarskiej znowu nastąpiła zmiana lidera. Przewodnictwo objęła drużyna Huberta Kostki — Sombierki Bytom, które pokonały wicelidera Lech Poznań, na jego boisku w Poznaniu. Sobota okazała się pechowa dla trzech prowadzących w tabeli drużyn. Oprócz Lecha przegrały swoje mecze na boiskach przeciwników, Zagłębie Sosnowiec i Legia Warszawa. Dotychczasowy lider — Zagłębie zostało pokonane w Mieciu przez Stal, która odniosła pierwsze zwycięstwo w obecnym sezonie. Dobra gra mieczan cieszy, ponieważ Stal grać będzie już niedługo w europejskich pucharach.

Również z meczu na mecz coraz lepiej gra mistrz Polski Ruch. W sobotę Ruch pokonał po dramatycznym meczu Legię 3:2, przegrywając jeszcze w drugiej połowie 0:2. Dwaj pozostali reprezentanci naszej piłki w europejskich pucharach, Łódźki Widzew i gdynska Arka, podzieliли się punktami w bezpośrednim meczu w Łodzi. Na uwagę zasługuje również wygrana Odry Opole w Katowicach z miejscowym GKS, co dało opanowanemu pozycję wicelidera po 7 kolejkach.

LECH POZNAŃ — SZOMBIERKI BYTOM 0:1 (0:0) Bramki dla gości zdobyli w 67 min. Paweł Jani, Widzów 53 tys.

POLONIA BYTOM — ŚLĄSK WROCŁAW 0:0. Widzów ok. 3 tys. GÓRNIK ZABRZE — WISŁA KRAKÓW 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Socha w 55 min, oraz Curylo w 72 min. Widzów ok. 10 tys.

WIDZEW ŁÓDŹ — ARKA Gdynia 1:1 (1:0). Bramki dla Wi-

dzewa zdobył w 38 min. Rozborski, dla Arki w 72 min. Kurzepa.

RUCH CHORZÓW — LEGIA WARSZAWA 3:2 (0:1). Bramki zdobył dla Ruchu: Malinowicz (53 min), Mikulski (58 min), Malcher (85 min, z karnego); dla Legii: Sikorski (15 min), Tuminiński (50 min). Widzów 20 tys.

STAL MIELEC — ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 2:0 (1:0). Bramki zdobył: Lato w 15 min, głowa i Chalmielec w 70 min. Widzów ponad 12 tys.

GKS KATOWICE — ODRĄ OPOLĘ 0:1 (0:1). Bramki zdobył w 35 min. Tyc. Widzów ok. 8 tys.

ZAWISZA BYDGOSZCZ — ŁKS ŁÓDŹ 3:3 (1:1) Bramki dla gospodarzy zdobył: Kwapisz w 27 min, Sierant w 47 min, i Mileczarski w 48 min, dla gości: Sobol w 25 min, Terlecki w 53 min, i Płut w 74 min, spotkania, Widzów ponad 20 tys.

TABELA

1. Sombierki	8:3	9:6
2. Odra	9:5	8:4
3. Śląsk	9:5	5:3
4. Zagłębie	8:6	14:10
5. Lech	8:6	4:7
6. Legia	8:5	10:9
7. ŁKS	7:7	11:9
8. Arka	7:7	9:8
9. Górnik	7:7	9:10
10. Wisła	6:8	12:9
11. Stal	6:8	5:5
12. Ruch	6:8	6:9
13. Widzew	5:8	7:11
14. Katowice	5:8	7:10
15. Zawisza	5:7	8:12
16. Polonia	4:10	4:9

W Białymstoku Polska — NRD w olimpijskim wydaniu

23 września na stadionie Gwardii w Białymstoku rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłki nożnej olimpijskiej reprezentacji Polski i NRD. Obie drużyny wystąpią w najbliższych aktualnie składach.

Pojedynkę zapewne dostarczy sympatykom piłki nożnej w Białymstoku dużo emocji i na pewno nie przepuszcza okazji, żeby zobaczyć na własne oczy Burzyńskiego, Lipkę, Piechacka, Milewszczyka i innych naszych piłkarzy.

II liga

GRUPA I
Białystok — Olimpia Poznań 2:1, Stal Sosnowiec — Zagłębie Wałbrzych 1:1, Malapanew — Stoczniovec 0:4, Chemic Bydgoszcz — Moto Jelez 3:1, Odra Wrocław — Włocławek 1:0, Piast Gliwice — Lechia 2:2, Górnik Wałbrzych — Pogon Szczecin 1:0.

GRUPA II
Polonaz — Radomsk 2:1, Avia — GKS Jastrzębie 0:0, Stal St. Wola — Ursus 4:0, Resovia — Motława 1:0, Concordia Katowice — GKS Tychy — Radom Czerwona 4:0, Broń Radom — Gwardia W-wa 0:1.

Trenerzy wietnamscy gośćmi BZPB „Fasty”

W Białymstoku przygotowywała się do rozgrywek piłkarska kadra narodowa juniorów młodszych. Trening na centralnym zgromadzeniu obserwowało 15 trenerów futbolu z Wietnamskiej Republiki Ludowej.

Podczas swego pobytu w Białymstoku byli oni gośćmi BZPB „Fasty”, gdzie zapoznali się z zakładem oraz zostali bardzo serdecznie przyjęci przez kierownictwo i załogę (Let)

KLASA „M”

EKS — MAZUR 2:2

Sporo zainteresowanie wywołano w Łomży meczu piłkarski o mistrzostwo klasy „M” pomiędzy EKS-em i Mazurem. Użytkownicy centralnego zgromadzenia obserwowało 15 trenerów futbolu z Wietnamskiej Republiki Ludowej.

EKS: Korotkiewicz, Armista, Kapelowski, Ruszczyk, Karowski, Sawko, Chmielowski, Mioduski, Cwalina, Siewicz, Ostrowski.

MAZUR: Łukasik, Kowalewski, Mickiewicz, Orłowski (od 65 min. Abramowicz), Chiechowski, Zientarski, Borowski, Brożek, Kotkiewicz, Chrzanowski (od 10 min. Zalewski), Polkowski.

Przed meczem tym piłkarze EKS-u musieli sami ustalić taktykę pojedynku, bowiem nie miały one powodów opisać ich dotychczasowe szkoleniowcy — Andrzej Targosz.

Zmianą rozpoczęła z wielkim impetem i już w trzeciej minucie Cwalina uzyskała prowadzenie. Swoją przewagę w I połowie udokumentowali jeszcze jedną bramką. Po zmianie boisk nieznacznie przystąpił do szturm, szczególnie w okresie ostatniego kwadransu pokazali ładny futbol i zdobyli zwyciężczy gol — jeden punkt. (Let)

WIGRY — OKĘCIE 1:0

Mimo zwycięstwa piłkarzy Wigier kibice opuszczali stadion z uczuciem zawiedzenia. Wygrana 1:0 (0:0) cieszy, ale postawa na boisku suwalczan była fatalna. Jedyną bramkę zdobył w 85 minucie Lauryn. Jeżeli tak dalej będzie, przyczyną przegranej może być trudność w utrzymaniu się w klasie międzywojewódzkiej. W zespole gospodarzy najlepszym na boisku był bramkarz Leonowicz, który uratował zespół od porażki.

TABELA

Pozostałe wyniki: AZS W-wa — Gwardia 2:1, Stomil 1:1, Mławianka — Warmia 2:1, Hutnik — ZWAR 3:1, Agrokombles — Sniardwy 2:1 (0:1). Pauzowała Jagiellonia.		
1. Agrokombles	6:0	6:1
2. Mławianka	6:2	6:2
3. Mazur	6:2	6:2
4. Sniardwy	6:2	6:3
5. Stomil	5:3	6:3
6. Polonia	5:3	3:1
7. Hutnik	4:4	4:4
8. Jagiellonia	4:2	1:0
9. ŁKS	3:5	4:7
10. AZS W-wa	2:2	2:3
11. Gwardia	2:4	1:2
12. Wigry	0:4	1:2
13. Warmia	0:6	1:6
14. ZWAR	0:8	2:11
15. Okęcie	0:6	0:7

KLASA A

Grupa białostocka pauzowała. Natomiast w grupie suwalskiej, która zainaugurowała wczoraj rozgrywki, otrzymałymi tylko dwa wyniki: Nida — Ruciana — Mazur 1:2, Mamry Gżycko — Rominta Goldap 3:0. Grupa łomżyńska. Wyniki spotkań rozegranych w ub. środę: Warmia Grajewo — Wkra Zuro-min 7:2, Biełkint 3:0 — Sparta, Szepietowo 3:0, Stawowa — Stawowa — Ruch Wys-Maz 3:1, Olimpia Zambrów — ZWAC Malkinia 4:0.

Bohaterem tego meczu był niewątpliwie Ł. Kuśmirak, młody zawodnik Gwardii, który stał się postępy. Tym razem stanął do walki z Piotrem Bobrowskim, który ma w dorobku tytuł mistrza Polski, wiele sukcesów krajowych i międzynarodowych i nadal należy

do kadry narodowej. Ł. Kuśmirak nie ułaski się sławie przeciwnika, walcząc ambitnie, wygrał I rundę, prowadził w III, w końcówce nieco osłabł, ale zasłużył na słowa uznania L. zwycięstwo. Tylko sława przeciwnika spowodowała, że sędziowie wytypowali remis. Jest to i tak duży sukces naszego zawodnika. Inna sprawa, że tuż naszej kadry, gdy muszą walczyć z II-ligowymi przeciwnikami, folgują sobie, uważając że i tak wygrały wszystkie pojedynki lewą ręką. Tym razem nasz mistrz był o przysłowiowy „włos” od porażki.

Dobrze prezentuje się na ringu nasz drugi młody bokser, występujący w wadze ciężkiej — R. Waszczuk. We wczorajszym walce spisywał się dzielnie, jego przeciwnik był trzy razy liczony i w III starciu został poddany.

W przeciwnieństwie do tych dwóch zawodników nie mogła się podobać postawa B. Borysewicz, który dotychczas odnosił sporo sukcesów w II lidze. Tym razem wyszedł na ring bez wiary w możliwość zwycięstwa, od początku unikając walki, odnosiło się wręcz, że chciałby aby jak najszybciej wrócić do naróżnika. Przy takim założeniu okazja nadarzyła się szybko, sędzia ringowy poddał go już w I rundzie.

W sumie białostocka Gwardia spisała się dobrze na własnym ringu, pokonując przeciwnika, który nawet drużynę I-ligową miałaby trudniej w wać o zwycięstwo. Dobrze to świadczy o naszym zespole i nie najlepiej o czołowych zespolech ligowych kraju.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: EKS Białystok — GKS Katowice 13:5, Bydgoszcz — Sombierki Bytom 13:7.

(VI LO), Krystyna Krejza (ZSG), Helena Fiedorczuk i Małgorzata Stankiewicz (o-bie III LO) i Dorota Daniluk (ZSS).

Sporym sukcesem działaczy klubu było utrzymanie w zespole trzech tegorocznych absolwentów Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku — Szymański, Zawadzki (obie podjęły studia na Filii UW) i Pańkowski (podjęła studia na Wydziale Biologii i Geologii Uniwersytetu Warszawskiego). Szczególny problem był z Zawadzką, aktualną reprezentantką kraju w zespole juniorek, (Graża we Włoszech na I lipcowych mistrzostwach Europy). Chętnie by ją widzieli w swoich składach kluby moźniejsze od Włocławka. Pozostała jednak w Białymstoku, gra w macierzystej drużynie i studiuje.

Przygotowania do nowego sezonu włocławki rozpoczęły 23 lipca treningi w Białymstoku. Potem w Oleku pracowano nad kondycją i sprawnością ogólną, a po przeniesieniu się do Tomaszowa Mazowieckiego pracowano 3 razy dziennie w sali tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego nad techniką i taktyką. Zorganizowano w tym roku z gór. do trener E. Halaburda jest przeciwny znużeniu psychicznemu powstającemu podczas pobytów w znanym już dziewczętom miejscach.

Pozostali do rozpoczęcia rozgrywek ligi młodsze (inauguracja

zszym zespole mogły grać trzy koszykarki z rocznika 1953 i starsze. Teraz na parkietach II ligi mogą występować jedynie dwie zawodniczki z rocznika 1954 i starsze. Nie było zatem wyjścia. Zespół opuściły Krystyna Sternik (robi dyplom na AWF w B. Podlaskiej), Halina Maliszewska i Jadwiga Lewkowska. Powróciły natomiast po rocznej przerwie — Halina Kun-Sowińska (macierzyństwo) i Krystyna Pańkowska (operacja kolana). Kadra pierwszego zespołu przedstawia się więc następująco: Jadwiga Zalewska (kapitan), Elżbieta Mozelewska, Elwira Wysocka, Barbara Zawadzka, Irena Dolistowska, Teresa Szymańska, Halina Kun-Sowińska i Krystyna Pańkowska. Ponadto awansowały do niej jeszcze dziewczęta ze „spartakiadów” — Marianna Komornicka

W niedzielę Stadion Śląski był szczęśliwy dla polskiego żużla. Zenon Plech zdobył tytuł pierwszego wicemistrza świata. W swej karierze Plech już po raz drugi stanął na podium. Poprzednim razem zajął medalową pozycję również na chorzowskim stadionie w 1973 r. kiedy to zajął trzecie miejsce i został drugim wicemistrzem świata.

W tegorocznym finale postacia nr 1 był Ivan Mauger z Nowej Zelandii. Ten 40-letni zawodnik w niedzielę został

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

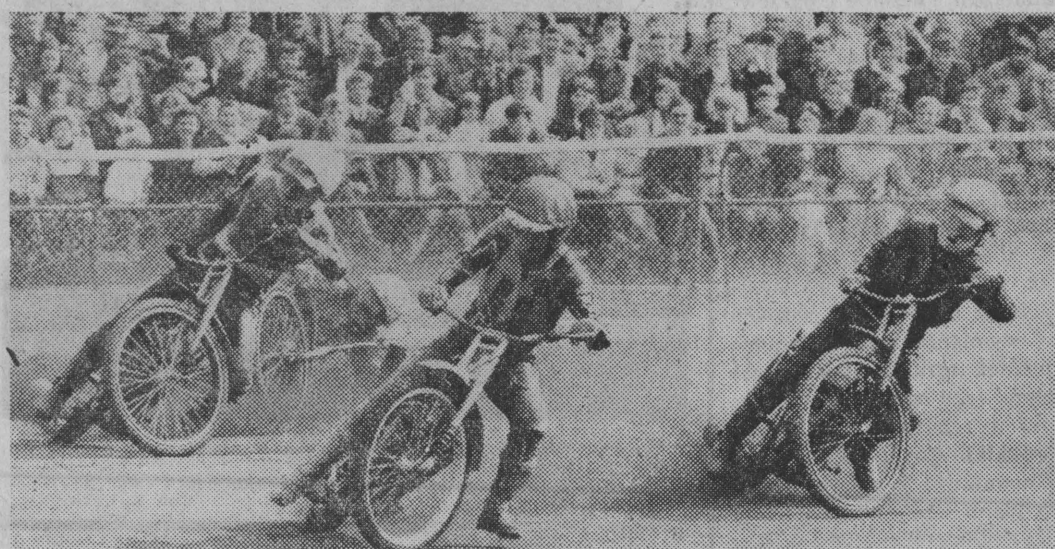
11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.



Na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozegrany został finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Wielki sukces odniósł Polak Zenon Plech, który wywalczył drugie miejsce. NA ZDJĘCIU: Zenon Plech (w środku) zwycięża w jednym z biegów podczas niedawno rozegranego w Lesznie Memoriału Alfreda Smoczyka. Fot. CAF — Jankowski

Zenon Plech wicemistrzem świata

Jancarz — 9 Slabon — 14

W niedzielę Stadion Śląski był szczęśliwy dla polskiego żużla. Zenon Plech zdobył tytuł pierwszego wicemistrza świata. W swej karierze Plech już po raz drugi stanął na podium. Poprzednim razem zajął medalową pozycję również na chorzowskim stadionie w 1973 r. kiedy to zajął trzecie miejsce i został drugim wicemistrzem świata.

W tegorocznym finale postacia nr 1 był Ivan Mauger z Nowej Zelandii. Ten 40-letni zawodnik w niedzielę został

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność: 4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt., 5. Billy Sanders (Australia) —

11 pkt., 6. Ole Olsen (Dania) — 11 pkt., 9. Edward Jancarz (Polska) — 7 pkt., 14. Robert Slabon (Polska) — 3 pkt.

rekindzista w historii sportu żużlowego, wpisał się bowiem po raz szósty na listę indywidualnych mistrzów świata.

Tytuł indywidualnego mistrza świata zdobył Ivan Mauger (N. Zelandia) — 14 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza świata wywalczył Zenon Plech (Polska) — 13 pkt. Drugim wicemistrzem świata został Michael Lee (Anglia) — 11 pkt. Dalsza kolejność:

